Rok X
Nr. 241

# ABC
# NOWINY CODZIENNE

10 GROSZY

Opłata pocztowa uiszcz. ryczałtem
PRR
Warszawa,
sobota 24 sierpnia 1935 r.

NASZE ABC

## Problem mieszkaniowy

Ze strony właścicieli nieruchomości miejskich czynione są ciągle starania, zmierzające do uchylenia ustawy o ochronie lokatorów. Z kół tych wysuwa się najrozmaitsze agumenty, mające wykazywać zgubność dzisiejszego stanu rzeczy i uzasadniać konieczność uchylenia tej ustawy.

Trudno być zwolennikiem stanu dzisiejszego. Zawiera on wiele nonsensów. Niema przecież racji utrzymywać komornego na poziomie z 1914 r., mimo całkowicie zmienionych warunków gospodarczych. Sytuacja w nowych domach, niepodlegających ochronie lokatorów nie wydaje się być zadowalającą.

Jeśli się chce jednak zastanawiać nad problemem mieszkaniowym to trzeba w nim rozróżnić dwa momenty: kwestję wysokości komornego i kwestję jednostronnego rozwiązania umowy najmu przez właściciela nieruchomości.

Jeśli chodzi o sprawę wysokości komornego, to oczywiście niema dobrej racji utrzymywać go na poziomie z 1914 r. Jednakowoż nie można pozostawić właścicielom nieruchomości swobody określania wysokości komornego. Prowadziłoby to bowiem mogło do wyzysku ze strony właścicieli nieruchomości, którzy w pewnym sensie mają stanowisko monopoliczne. Jeśli państwo uważa się za uprawnione do kontrolowania cen, ustalanych przez inne kartele, musi również kontrolować cenę mieszkań, ustalaną przez kartel właścicieli nieruchomości.

A teraz kwestja druga, kwestja swobodnego wymawiania umowy najmu przez właściciela. Pozostawienie tej swobody byłoby niewłaściwe, gdyż między lokatorem, a mieszkaniem powstaje pewien związek, który powinien bez istotnie ważnych przyczyn ulegać zerwaniu. Właścicielowi domu w gruncie rzeczy jest obojętne, jakiego ma lokatora, byleby punktualnie otrzymywać komorne w należytej wysokości. Lokatorowi nie jest wszystko jedno, w jakim mieszkaniu mieszka, jest on związany z zupełnie konkretnem mieszkaniem.

Dzisiejsza ustawa o ochronie lokatorów winna niewątpliwie ulec rewizji. Przy dokonywaniu tej rewizji trzeba jednak mieć na względzie właśnie te dwa wyżej omówione problemy. A ponadto trzeba pamiętać, że nie dotychczasowa ustawa o ochronie lokatorów jest winna dzisiejszemu smutnemu stanowi sprawy mieszkaniowej. Istotną przyczyną nędzy mieszkaniowej jest nędza, w jakiej społeczeństwo polskie żyje. Bez wydatnego poprawienia sytuacji gospodarczej społeczeństwa polskiego nie może być mowy o rozwiązaniu problemu mieszkaniowego.

J. K.

# Mobilizacja wojsk abisyńskich
## Bojowe oświadczenie negusa

LONDYN. 22.8. ATE. Z Addis Abeby donoszą, że wielka konferencja, która się w środę wieczór odbyła w pałacu cesarskim z udziałem wszystkich członków rządu, doradców oraz naczelników plemion, powziąć miała uchwałę zarządzającą natychmiastową mobilizację, spowodu braku wszelkiej nadziei na utrzymanie pokoju. Potwierdzenia tej wiadomości nie zdołano dotychczas otrzymać.

W kierunku pogranicza pomiędzy Abisynją i włoskiem Somali odeszły dziś 2 dalsze dywizje abisyńskie.

LONDYN. 23.8. (PAT). — Agencja Reutera donosi z Addis-Abeby: Armja abisyńska otrzymała rozkaz o pogotowiu wojennem. Ludność męska w wieku od 15 do 80 lat ma być gotowa do pochodu na każde wezwanie.

Nie jest to mobilizacja powszechna, która następuje dopiero wówczas, gdy cesarz dosiądzie białego konia i stanie osobiście na czele wojska.

LONDYN. 22.8. PAT. W wywiadzie, udzielonym specjalnemu wysłannikowi „Daily Telegraph" cesarz Abisynji oświadczył, co następuje:

„Ubolewałbym głęboko, gdyby wojna między Abisynją i Włochami wywołała interwencję innych mocarstw, jak to było w roku 1914. Naród mój posiada natyle odwagi, wytrwałości i ducha, aby sam mógł wziąć na siebie ten ciężar. Gdyby jednak wysiłki pokojowe zawiodły, mam pełne zaufanie, że wojska moje powtórzą zwycięstwo pod Aduą.

ADDIS - ABEBA. 23.8. (PAT). Cesarz wydał wczoraj w dniu Wniebowzięcia, świętowanym według kalendarza kościoła koptyjskiego, bankiet dla 10.000 mieszkańców.

# Oficerowie z krążownika „Königsberg" zwiedzili Warszawę

Wczoraj o godz. 9 z lotniska Rumja — Zagórze odlecieli samolotem do Warszawy dowódca bawiącego w Gdyni krążownika niemieckiego „Koenigsberg" komandor Schmundt i 6-ciu oficerów załogi. Gościom towarzyszyli w podróży attache wojskowy ambasady niemieckiej w Warszawie gen. Schindler, charge d'affaires ambasady Schleip oraz z ramienia marynarki polskiej komandor Kodrębski.

Po przybyciu do Warszawy oficerowie wojennej floty niemieckiej z komandorem Schmundtem na czele złożyli wizyty: kierownikowi ministerstwa spraw wojskowych, gen. Kasprzyckiemu oraz szefowi kierownictwa marynarki wojennej kontradmirałowi Świrskiemu.

O godz. 13.40 oficerowie floty niemieckiej złożyli wieniec na grobie Nieznanego Żołnierza. Podczas składania wieńca obecni byli: attache wojskowy Niemiec gen. Schindler z adjutantem kpt. Kinzelem, szef sztabu marynarki wojennej kmdr. Korytowski, kmdr Rejman, kmdr. Kodrębski oraz oficerowie komendy miasta z mjr. Czurukiem na czele.

PRZYJĘCIE W GDYNI.

GDYNIA, 23.8. (PAT). — W godzinach przedwieczornych podoficerowie polskiej marynarki wojennej podejmowali w kasynie podoficerskiem kolegów niemieckich herbatką z tańcami. O godz. 20-ej w salach dworca gdyńskiego odbyła się zabawa marynarki z udziałem władz wojskowych, cywilnych i zaproszonych gości. Zabawa przeciągnęła się do późnej nocy.

GDYNIA, 23.8. (PAT). — Od godz. 9 rano oficerowie i marynarze krążownika „Koenigsberg" zwiedzali port handlowy w Gdyni. O godz. 20.30 na o. r. p. „Bałtyk" oficerowie niemieccy podejmowani będą przez oficerów marynarki polskiej śniadaniem, poczem udadzą się autokarami na zwiedzenie wybrzeża i Jastrzębiej Góry.

# Wielkie manewry włoskie
## rozpoczną się w niedzielę

RZYM, 22.8. ATE. W przyszłą niedzielę rozpoczną się na granicy północno-zachodniej tegoroczne wielkie manewry włoskie, zakrojone na wyjątkowo szeroką skalę. W kierunku terenu manewrowego podążają już obecnie artylerja, czołgi, samochody, radjostacje i inne oddziały techniczne.

Założenie taktyczne manewrów jest następujące: „partja czerwona" nacierać będzie z północy wzdłuż doliny Adygi i jej dopływów. „Partji niebieskiej" przypadnie zadanie wstrzymania nieprzyjaciela. „Niebiescy" rozporządzać będą większemi jednostkami wojskowemi m. in. dywizją zmotoryzowaną. Główna kwatera „niebieskich" będzie Trient. „Partja niebieska" po zatrzymaniu przeciwnika przystąpi do energicznego kontrataku, podczas gdy „strona czerwona" w tej fazie manewrów, jako nierozporządzająca większemi silami, zajmie stanowisko obronne w celu obrony Bolzano. W manewrach w południowym Tyrolu wezmą udział 3 dywizje piechoty, 2 dywizje specjalnie wyposażone do szybkiego manewrowania, zmobilizowana dywizja Trento, oraz większe jednostki wojsk górskich.

Niezależnie od wielkich manewrów w południowym Tyrolu odbędą się inne manewry w okręgu Udine oraz w Apeninach południowo-włoskich.

RZYM, 23.8. (PAT). — Obiega tu pogłoska, że Mussolini, jako minister wojny, obejmie naczelne kierownictwo wielkich manewrów włoskich.

# Troskliwość cesarza Abisynji
## o zdrowie konsula włoskiego

PARYŻ, 23.8. (PAT). — Agencja Havasa donosi z Addis-Abeba że gdy tylko cesarz dowiedział się o wczorajszym wypadku konsula Falconi, wysłał na jego spotkanie swego sekretarza osobistego w otoczeniu eskorty konnej. Wieczorem rząd abisyński ogłosił komunikat, głoszący, że o godz. 17 poseł włoski hr. Vinzi przybył osobiście do ministerstwa spraw zagran. i potwierdził, że konsul postrzelił się sam, oglądając strzelbę. Poseł włoski wyraził podziękowanie za troskliwe zajęcie się tą sprawą ze strony władz abisyńskich.

# Orły carskie na Kremlu
## ustąpią przed gwiazdą sowiecką

RYGA, 23.8. (ATE). — Według doniesień z Moskwy, rada komisarzy ludowych na wspólnem posiedzeniu C. K. Wszechzwiązkowej Partji Komunistycznej postanowiła usunąć z 4 wież Kremla moskiewskiego, oraz z gmachu muzeum historycznego orły dwugłowe, które były godłem cesarstwa rosyjskiego i umieścić zamiast nich pięcioramienne gwiazdy z sierpem i młotem.

# Rokowania polsko-gdańskie

Rozmowy polsko-gdańskie na tematy przewidziane w porozumieniu, zawartem w d. 8 sierpnia br. rozpoczęły się w Warszawie dnia 19 b. m. Doprowadziły one w dniu 22 b. m. do sprecyzowania i wyjaśnienia stanowisk obu stron.

Delegacja gdańska wyjechała dnia 22 b. m. z Warszawy, celem złożenia sprawozdania Senatowi Wolnego Miasta. Dalsze rozmowy będą podjęte w najbliższych dniach w Gdańsku.

# Statek transatlantycki „Piłsudski"
## wyruszy z Tryjestu do Gdyni 27 b. m.

W czwartek dn. 22 b. m. odbyło się w porcie Tryjestu uroczyste przejęcie statku transatlantyckiego „Piłsudski" przez przedstawicieli Tow. „Gdynia — Ameryka".

Wczoraj o godz. 8-ej rano w obecności polskiego konsula Dygata podniesiono na statku polską flagę.

Z okazji przejęcia nowego statku, dyrektor stoczni w Monfalcone, Augusto Cosulich, nadesłał depeszę gratulacyjną z życzeniami powodzenia m/s „Piłsudski" oraz z podziękowaniem za pracę dla polskich współwytwórców statku.

Zarówno próby szybkości, jak i oględziny gotowego transatlantyku wypadły nader korzystnie. Statek „Piłsudski" wedle orzeczenia fachowców, będzie godnie reprezentować polską marynarkę handlową na szlaku transatlantyckim. Jego wygląd, urządzenia techniczne, bezpieczeństwo, komfort urządzeń wewnętrznych stoją w zupełności na poziomie wymaganym od nowoczesnych linjowców pasażerskich.

W Tryjeście m/s „Piłsudski", gotowy do podróży, oczekuje na przybycie uczestników inauguracyjnej wycieczki „Z Adrjatyku na Bałtyk", która wyrusza dnia 27 b. m. we wtorek z Tryjestu do Gdyni.

Z Warszawy wyjeżdża do Tryjestru dyrektor departamentu morskiego, Leonard Możdżeński oraz naczelny dyrektor Tow. „Gdynia — Ameryka", p. Aleksander R. Leszczyński, którzy obecni będą podczas wyruszania m/s „Piłsudski" w pierwszą podróż.

Ustalona została taryfa przejazdów pasażerskich na nowym okręcie Linji żeglugowych Gdynia — Ameryka „Piłsudski". Cena biletów w klasie III wynosić będzie 104.50 dol. przy przejeździe w jedną stronę do Nowego Jorku, zaś 164 dol. przy podróży w obu kierunkach. Największy okręt naszej marynarki odbędzie w roku bież. 4 rejsy do Stanów Zjednoczonych w obu kierunakch.

# Pogrzeb Willey Posta
## i Willey Roggera

NOWY JORK. 22.8. (PAT). Dziś w Los Angeles w obecności licznie zgromadzonych tłumów odbył się pogrzeb aktora Willey Roggera, który zginął w katastrofie lotniczej wraz z Willey Postem. Jednocześnie z Maysville (w St. Oklahoma) odbył się uroczysty pogrzeb Willey Posta.

W wielu stanach 12.000 kin przerwało przedstawienia na znak żałoby na 2 minuty, a stacje radjowe zawiesiły swoje audycje na pół godziny. Nad Nowym Jorkiem unosiło się 35 samolotów z żałobnemi wstęgami.

## Dyrektor lotnictwa wojsk Kolumbji
# Zginął w katastrofie lotniczej

BUENOS AIRES, 23.8. (PAT). Donoszą z Neiva, w Kolumbji, że w miejscowości Reotro samolot typu „Junkers", pilotowany przez dyrektora lotnictwa wojskowego, spadł ze znacznej wysokości, rozbijając się doszczętnie. W wypadku zginęli: dyrektor lotnictwa wojskowego German Olano, dyrektor portu lotniczego w Palanquero inż. Juan Gonzalez oraz towarzyszący im trzej mechanicy. Przyczyn katastrofy nie zdołano ustalić.

Tragiczna śmierć dyrektora lotnictwa wojskowego Germana Olano i inż. Juana Gonzaleza, pod którego kierunkiem wybudowano niemal wszystkie porty lotnicze w Kolumbji, wywołała w całym kraju wstrząsające wrażenie.

# Lot Lewoniewskiego nad biegunem
## odroczony do przyszłego roku

MOSKWA, 23.8. (PAT). — W rozmowie z przedstawicielem agencji Tass na temat możliwości podjęcia przez lotnika Lewoniewskiego nowej próby przelotu nad biegunem, kierownik generalnej dyrekcji dróg morskich na północy, Schmidt oświadczył, że po dokonaniu ekspertyzy technicznej samolotu Lewoniewskiego stwierdzono brak jakichkolwiek usterek konstrukcyjnych. Jednakże istnieją pewne wady w funkcjonowaniu części motoru, doprowadzających oliwę. Komisja stwierdziła słuszność postępowania załogi samolotu, która uznała za konieczne przerwać lot. W ciągu kilku dni wady w systemie oliwienia zostały usunięte i Lewoniewski dokonał z powodzeniem szeregu lotów próbnych.

Dotychczas jednak warunki atmosferyczne nie pozwoliły na ponowne podjęcie tak niebezpiecznego lotu. Zaznaczyć jednak należy, że połowa sierpnia jest ostatecznym terminem, w jakim możliwy jest przelot nad biegunem. Szybkie i gwałtowne zmiany warunków atmosferycznych, słaba widzialność, niebezpieczeństwo nagłego okrycia samolotu skorupą lodową przy zbliżaniu się nocy polarnej wykluczają możliwość lotu transarktycznego na jesieni. Musiano przeto odłożyć lot do przyszłego roku. Podejmujemy loty transarktyczne — zakończył prof. Schmidt — jako praktyczne zadanie naukowe, które jesteśmy stanowczo zdecydowani rozwiązać.



## Psychoza zawalania się budowli
# Rysy na Cedergrenie?

Spowodu ciągłych alarmów o nieruchomościach grożących zawaleniem szerzy się w stolicy psychoza na tem tle. Coraz częściej obserwować można, że przechodnie oglądają na ulicach rysy na nieruchomościach. Rysa taka zaobserwowana została na 5-ch piętrowej kamienicy na ulicy Tarczyńskiej.

W śródmieściu uwagę przechodniów zwracają nawet rysy na baszcie Cedergrenu widoczne od strony ulicy Bagna. Są to prawdopodobnie tylko powierzchowne pęknięcia tynku.

# Rewolucja w Ekwadorze

NOWY JORK, 22. 8. (PAT). W Ekwadorze (republika północno-zach. Ameryki Płd.) wybuchła rewolucja.

Prezydent republiki Ibarra wydał rozkaz aresztowania przywódców opozycji parlamentarnej i kilku wyższych oficerów. Rozkaz ten nie został wykonany.

Prezydent Obarra został ujęty przez rewolucjonistów.

# Sterylizacja w Niemczech
## objęła 56.244 mężczyzn

PARYŻ, 23.8. (PAT). — Agencja Havasa donosi z Berlina, że w ciągu ubiegłego roku sterylizowano ogółem 56.244 mężczyzn.

# Epidemja śpiączki
## w Japonji

TOKJO, 23.8. (PAT). — W całej Japonji szerzy się epidemja śpiączki. Liczba zgonów jest dość znaczna. Po raz ostatni epidemja dała się we znaki przed 10 laty.

# Echa zamachu
## na króla Jugosławji

PARYŻ, 22. 8. (ATE). Proces aresztowanych z wziązku z zamachem na króla Aleksandra jugosłowiańskiego i ministra Bartou — 3-ch członków Ustaszy, Rajic Kraly oraz Pospisila rozpocznie się w Aix en Provence w dniu 2 października.

Oskarżeni teroryści odpowiadać będą za współudział w zamachu oraz tworzenie bandy terorystycznej. Proces toczyć się będzie w ramach sesji wyjazdowej sądu przysięgłych departamentu Bouches du Rhône.

# Zbiorowa audjencja
## na Zamku

P. Prezydent Rzeczypospolitej przyjął dziś popołudniu na łącznej audjencji prezesa Rady Ministrów Sławka, generalnego inspektora sił zbrojnych gen. Rydza-Śmiglego i p. ministra spraw zagranicznych Becka.

# Anglja i Francja dążyć będą do
# Pokojowego załatwienia konfliktu włosko-abisyńskiego
## Nadzwyczajne posiedzenie rady gabinetowej w Anglji

LONDYN, 22.8. Nadzwyczajne posiedzenie gabinetu zostało zakończone po godzinie 16.30. Obrady trwały przeszło 5 godzin. W obradach popołudniowych brał udział głównodowodzący angielskiemi siłami lotniczemi sir Edward Ellington.

LONDYN, 22.8. Jednym z pierwszych członków gabinetu, który opuścił po zakończeniu obrad siedzibę premjera na Dovning Street był wicepremjer Mac Donald. Otoczyli go liczni dziennikarze, którzy chcieli poinformować się o wyniku posiedzenia. Mac Donald oświadczył przedstawicielom prasy, że gabinet jest zgodny co do linji postępowania. Wicepremjer powiedział dosłownie: „Widzimy jasno, co należy uczynić" i dodał, że o ile chodzi o niego zachowuje całkowity spokój i zimną krew.

Inni ministrowie odmówili udzielenia jakichkolwiek wyjaśnień dziennikarzom. Premjer Baldwin według wszelkiego prawdopodobieństwa wyjedzie jeszcze dziś wieczorem do Aix les Bains. Większość ministrów opuści również Londyn, aby dokończyć swoich urlopów. Tak naprzykład Mac Donald wyjedzie do Szkocji. Ministrowie sir Samuel Hoare i Eden pozostaną w Londynie, aby oczekiwać na dalszy rozwój wypadków.

### BEZ KOMUNIKATU

LONDYN, 22.8. Wbrew oczekiwaniom komunikat urzędowy o przebiegu dzisiejszego posiedzenia gabinetu nie ukazał się. W kołach uchodzących za dobrze poinformowane twierdzą, że gabinet zaaprobował politykę ścisłej współpracy z Francją.

LONDYN, 22.8. (PAT.). Agencja Reutera ogłasza następujące szczegóły o dzisiejszem posiedzeniu gabinetu brytyjskiego:

Min. Eden złożył sprawozdanie z rozmów paryskich, poczem wysłuchano sprawozdania w sprawie zatargu włosko - abisyńskiego.

Należy przypomnieć, że po naradach paryskich W. Brytanja złożyła deklarację o zamiarze dalszego podtrzymywania najściślejszego kontaktu z rządem francuskim i w dniu 4 września zbadać z rządem włoskim na drodze dyplomatycznej możliwości pokojowego załatwienia zatargu.

Dzisiejsze obrady gabinetu brytyjskiego, stwierdza Reuter, pozwalają przypuszczać, że decyzje powyższe zostały bardzo stanowczo potwierdzone, ze względu na zamiar prowadzenia dalszych rokowań z rządem włoskim celem pokojowego załatwienia zatargu. Gabinet brytyjski postanowił utrzymać w mocy zakaz wywozu sprzętu wojennego z Anglji do Włoch i Abisynji.

Agencja Reutera podkreśla jednakże, że decyzja ta jest wciąż przedmiotem rozważań.

Stanowisko W. Brytanji wobec Ligi Narodów i paktu Ligi nie ulegnie zmianie.

Termin następnego posiedzenia gabinetu brytyjskiego nie został dokładnie ustalony, niektórzy ministrowie zostaną w Londynie bądź w pobliżu stolicy. Min. spraw zagr. Hoare będzie w stałym kontakcie z ministerstwem.

Nie należy przypuszczać, stwierdza w końcu komunikat Reutera, aby porządek obrad Rady Ligi i zgromadzenia uległ zasadniczym zmianom.

PARYŻ, 22. 8. (PAT). Korespondent londyński agencji Havasa w następujący sposób formułuje wyniki dzisiejszych obrad gabinetu brytyjskiego. Polityka zagraniczna W. Brytanji na najbliższy okres czasu będzie oparta na następujących dwóch zasadach: 1) należy wyczerpać do czasu zwołania Ligi Narodów w dn. 4 września wszystkie środki zmierzające do pokojowego załatwienia zatargu włosko - abisyńskiego, 2) jeżeli środki te zawiodą, domagać się w Lidze Narodów ścisłego zastosowania artykułów paktu Ligi.

### UMIARKOWANIE I STANOWCZOŚĆ

LONDYN, 23.8. (PAT). Komentarze prasy pozwalają stwierdzić, iż rząd ma zapewnioną praktycznie jednomyślność opinji dla poparcia jego polityki wobec zatargu włosko - abisyńskiego. „Daily Herald" i „Morning Post", zgadzają się całkowicie co do tego, iż formuła „umiarkowanie i stanowczość", którą, jak się zdaje, przyjął rząd brytyjski, może najlepiej zapewnić skuteczność wpływów angielskich zarówno w prowadzonych obecnie rokowaniach dyplomatycznych, jak i w Genewie. Naogół dzienniki wyrażają przekonanie, że Włochy wykorzystają pojednawcze nastroje, wykazane w stosunku do nich.

Według „Daily Telegraph" jedną z charakterystycznych cech dyskusji było pragnienie utrzymania ścisłej współpracy między W. Brytanją a Francją. Pozatem, zdaniem tego dziennika, fakt, że sir Edouard Allington, dowódca wojsk lotniczych, został zaproszony na posiedzenie gabinetu, nie uszedł ogólnej uwadze, wskazują bowiem, że ministrowie nie rozjechali się bez upewnienia, że w pewnych okolicznościach mogą być wydane odpowiednie zarządzenia.

### UCZUCIE ULGI W PARYŻU

PARYŻ, 23.8. (PAT). Prasa podkreśla z uczuciem ulgi umiarkowanie, którego dowód dał gabinet brytyjski, podczas gdy wczoraj jeszcze obawiano się, że może on uchwalić zarządzenia tak radykalne, iż przyczyniłyby się one tylko do dalszego pogorszenia sytuacji.

„Le Matin" pisze, iż decyzje gabinetu brytytjskiego świadczą o jego wyczekującem i pełnem rozsądku stanowisku.

„Le Journal" stwierdza, że ci, którzy spodziewali się jakichś sensacyjnych decyzyj, będą zawiedzeni. Członkowie rządu brytyjskiego pozostali wierni tradycyjnej taktyce Albionu, którą oparta jest na grze na zwłokę.

„Petit Parisien" podkreśla, iż polityka angielska polega obecnie na prowadzeniu w lepszych warunkach i w ścisłem porozumieniu z Francją wysiłków nad rozwiązaniem kryzysu w drodze pokojowej. Należy więc powstrzymać się od wszelkich gestów, mogących robić wrażenie, że wojna uważana jest za nieuchronną. Niewątpliwie ta pełna rozsądku troska skłoniła rząd angielski do nieogłaszania obszerniejszego komunikatu oraz do tego, że w informacjach udzielanych prasie ograniczono się do wskazania, iż polityka brytyjska pozostaje taką, jak była określona poprzednio.

### OCENA WŁOSKA

RZYM, 23.8. (ATE.). W rzymskich kołach politycznych przeważa pogląd, że wczorajsza londyńska rana gabinetowa nie wniosła zasadniczych zmian do sytuacji ogólnej. W Londynie nie podjęto żadnej decyzji, zadawalniając się odroczeniem ostatecznych postanowień w sprawie abisyńskiej. Nie powzięto żadnych postanowień ani w sprawie sankcyj, ani w sprawie zniesienia zakazu wywozu materjału wojennego. Nie oznacza to jednak, według opinji kół tutejszych, usunięcie niebezpieczeństwa zastosowania sankcyj. **Niebezpieczeństwo to raczej wzrosło.** Rozmowy przeprowadzone przez ministra spraw zagranicznych sir Samuel Hoare z przywódcami partyj przekonały rząd angielski, że większość przywódców jest za powzięciem środków ostatecznych w zatargu włosko - abisyńskim.

Według doniesień dzienników rzymskich z Londynu za zastosowaniem sankcyj wypowiedzieć się mieli przedewszystkiem przedstaciciele konserwatystów, według których zajęcie Abisynji przez Włochy zagraża Imperjum Brytyjskiemu. Większość dzienników włoskich wyraża pogląd, że Anglja dążyć będzie do wywarcia presji na Włochy przez Ligę Narodów. Jednocześnie dyplomacja angielska wywrze niewątpliwie nacisk na Francję celem skłonienia jej do przyłączenia się do stanowiska Anglji „Popolo di Roma" streszcza wytyczne polityki angielskiej w sporze włosko - abisyńskim w sposób następujący: albo uda się wynaleźć formułę porozumienia między Włochami i Abisynją, albo **Francja zgodzi się na podpisanie w Genewie rezolucji Rady Ligi, skierowanej przeciwko Włochom.**

# „Giń z wyroku K.P.P.!"
## Komunista oskarżony o zamordowanie ojca

Nader ciekawy proces znajdzie się na jesieni r. b. w Sądzie Najwyższym.

Stanisław Werthe, mieszkaniec Siedlec, zgłosił się kiedyś na posterunek policji i zameldował, że na podwórzu jego domu zbierają się wieczorami grupki komunistów. Wskutek meldunku policja rozpoczęła obserwację i przeprowadziła szereg aresztowań. W jakiś czas potem Stanisław Werthe zamordowany został uderzeniem noża w piersi. Do rękojeści sztyletu przyczepiona była kartka z napisem: „Giń zdrajco z wyroku K. P. P.".

Wiadomość o morderstwie przyniósł syn Werthego, Jan, którego jednak aresztowano. Stwierdzono bowiem, że Jan Werthe jest komunistą i pozostaje w stosunkach z partją. Badając narzędzie mordu, na rękojeści wykryto ślady palców Werthego.

Z zeznań zbadanych świadków wynikało, iż w momencie kiedy dokonano morderstwa nikogo nie było w domu. W tych warunkach prokuratura sporządziła akt oskarżenia, zarzucając Werthemu zabójstwo ojca na rozkaz partyjnego sądu komunistycznego.

Chłopak nie przyznawał się do win, a istnienie śladów na rękojeści sztyletu tłumaczył tem, że w chwili kiedy znalazł nieżywego ojca usiłował nóż wyciągnąć. Sąd Okręgowy stanął na stanowisku, że morderstwa dopuścił się Werthe i skazał go na 6 lat więzienia. Wyrok ten zatwierdził następnie Sąd Apelacyjny, a teraz skazany odwołał się do Sądu Najwyższego.

# Czy obrona konieczna
## ustali ekspertyza sądowa

Pomiędzy Stanisławem Stodólskim a Janem Seroka istniała zadawniona nienawiść. Przyczyną jej była siostra Stodólskiego, Katarzyna, która kiedyś nawiązała stosunek z przystojnym parobczakiem Seroką. Sczasem romans skończył się i młodzieniec porzucił dziewczynę. Stodólski, stając w obronie czci swej siostry, zapytywał niejednokrotnie uwodziciela, kiedy naprawi krzywdę, wyrządzoną dziewczynie i ożeni się z nią. Seroka nie myślał jednak żenić się z kochanką, która już zdążyła mu się sprzykrzyć.

Na tem tle zrodziła się gwałtowna nienawiść. Stodólski odgrażał się zemstą. W październiku r. ub. wracał on wraz ze swoją rodziną z jarmarku. W odległości kilkunastu metrów przed nim jechał Seroka. Doszło do awantury i Stodólski oddał strzał, który śmiertelnie ranił parobczaka.

W Sądzie Okręgowym Stodólskiego skazano za zabójstwo na 5 lat więzienia. Wczoraj obrońca skazanego, adw. Ignacy Ettinger, dowodził przed Sądem Apelacyjnym, że Stodólski zmuszony był bronić się przed Seroką, który pierwszy napadł na niego z nożem w ręku. Rzeczywiście, według zeznań świadków, trupa Seroki znaleziono z zaciśniętym w ręku nożem. Ponieważ kula przebiła aortę i śmierć nastąpiła momentalnie, należałoby przyjąć, że okoliczności podane przez Stodólskiego, iż zmuszony był bronić się przed napaścią, są prawdziwe. Nieprawdopodobne bowiem jest, aby człowiek raniony śmiertelnie miał jeszcze tyle siły, aby zeskoczyć z wozu i przebiec odległość kilkunastu metrów.

W tym stanie rzeczy Stodólski tłumaczył się obroną konieczną i prosił o uniewinnienie go. Do sprawy powołano w charakterze biegłego, dr. Grzywo - Dąbrowskiego, który ustali, czy tego rodzaju niezwykły wypadek żywotności człowieka mógł mieć miejsce.

## 60-letnia piastunka
# Oskarżona o krzywoprzysięstwo

Zamożny obywatel ziemski, Henryk Werner, od dłuższego czasu prowadził przeciwko żonie sprawę rozwodową w konsystorzu. Obywatel zarzucił żonie dopuszczanie się zdrad małżeńskich i, w charakterze świadka, powołał 60-letnią piastunkę, niejaką Marczakową. Babina zeznała, iż pewnego razu była świadkiem czułej sceny między p. Wernerową a administratorem majątku. Marczakowa zeznała, iż scenę, która wydarzyła się w łazience, obserwowała przez szybę umieszczoną w drzwiach. Tymczasem zaś okazało się, że szyba była matowa, i powołując się na to, Wernerowa złożyła zameldowanie, oskarżając Marczakową o fałszywe zeznania pod przysięgą.

Sąd Okręgowy skazał staruszkę na rok więzienia, lecz kiedy sprawa znalazła się w Sądzie Apelacyjnym zarządzono wizję we dworze Wernerów, w celu obejrzenia szyby. W czasie oględzin stwierdzono, że szyba, aczkolwiek matowa, posiada jednak rysy, przez które można obserwować co się dzieje w łazience. Na tej zasadzie sąd dał wiarę zeznaniom piastunki i ogłosił wyrok uniewinniający.

Sprawa nie zakończyła się na tem, ponieważ Wernerowa wystąpiła do Sądu Najwyższego, który obecnie wyrok ten uchylił, nakazując ponowne przeprowadeznie procesu.

## Sensacyjne szczegóły
# Ostatnich zamieszek w Tulonie

PARYŻ, 22. 8. (PAT). „Le Petit Parisien" przynosi sensacyjne szczegóły, rzucające charakterystyczne światło na ostatnie zamieszki w Tulonie.

Jak donosi korespondent tego pisma, z dotychczasowych dochodzeń wynika, że wydarzenia tulońskie nie były rezultatem żywiołowego odruchu, ale zostały przygotowane planowo. Władze, prowadzące dochodzenia, znalazły dokument, zawierający drobiazgowe instrukcje dla organizatorów zaburzeń.

M. in. instrukcje te przewidywały nagły atak na oddziały strzegące fortów w celu odebrania żołnierzom broni i amunicji. Ta część planu nie została jednak wykonana. Pomimo to, władze wojskowe przedsięwzięły obecnie odpowiednie środki bezpieczeństwa, które uniemożliwiają w przyszłości wszelki niespodziewany atak.

Okazuje się również, że jeden z manifestantów na kilka dni przed rozruchami przywiózł do Tulonu pewną ilość broni i amunicji. Dopiero wtedy, gdy się to weźmie pod uwagę — pisze dziennik — można zrozumieć, w jaki sposób manifestanci mogli oddać 10.000 strzałów w czasie rozruchów.

Znaleziony przez władze plan ataku przewidywał również zdobycie lokalu dziennika „Le Petit Var", dworca, poczty i gazowni.

# 4000 klm. konno
## Olbrzymi raid jeźdźców turkmeńskich

MOSKWA, 23.8. (PAT). — W dniu wczorajszym do Moskwy przybyli wszyscy 34 uczestnicy olbrzymiego raidu konnego turkmenów, którzy przebyli konno dystans 4000 km., dzielących Aschabat od Moskwy. Uczestnicy raidu opuścili Aschabat w dniu 30 maja, przezwyciężając po drodze olbrzymie trudności w piaskach Karakoum i na stepach. Zarówno jeźdźcy, jak konie są w dobrej kondycji.

# Trzy katastrofy samolotowe
## Smierć 3-ch osób

PRAGA, 22.8. PAT. W czasie dzisiejszego zakończenia manewrów armji czechosłowackiej wydarzyły się dwie katastrofy lotnicze. Nad lotniskiem Holic spłonął jeden z samolotów; obaj znajdujący się w nim lotnicy ponieśli śmierć. W pobliżu Pilzna spadł samolot wojskowy, pilot odniósł ciężkie obrażenia.

PARYŻ, 22.8. PAT. Samolot wojskowy w czasie ćwiczeń w okolicach Metzu spadł na ziemię w płomieniach. Z czterech osób, które znajdowały się w płonącym samolocie, trzy zdołały się uratować, jedna zaś poniosła śmierć.

# Groźne pożary
## na terenie Niemiec

BERLIN, 22.8. (PAT). Wczoraj wieczorem wybuchł w wielkiej fabryce papy i kartonu w Norymberdze groźny pożar, który z niebywałą szybkością ogarnął wszystkie zabudowania fabryczne. Pożar ugaszono dopiero po północy. 5-ciu strażaków zostało rannych. Straty obliczane są na 300 tys. mk.

Ubiegłej nocy wybuchł również wielki pożar w dzielnicy berlińskiej Niederschoenhausen w fabryce materjałów żelaznych. Pastwą ognia padła 100-metrowej długości hala maszyn. Straty są bardzo znaczne. Przyczyny pożaru nie zdołano ustalić.

# Zawieszenie 10 pism
## w Nadrenji i Westfalji

BERLIN, 22. 8. (PAT). Prezydent regencji duesseldorfskiej zawiesił na przeciąg 3 dni 10 najpoważniejszych dzienników niemieckich na obszarze Nadrenji i Westfalji.

Wśród zawieszonych pism znajdują się m. in. najbardziej wpływowy organ dziennik katolicki „Niederrheinische Ztg." (Krefeld) oraz „General Anzeiger" (Duisburg i Ober - Hausen), oraz organ najbardziej wpływowy kół ciężkiego przemysłu „Rheinisch - Westphaelische Ztg." (Essen).

Zawieszenie nastąpiło z powołaniem się na dekret o ochronie narodu i państwa.

# Skazanie hitlerowców gdańskich
## za sprzeniewierzenie

GDAŃSK, 22.8. (PAT). W procesie przeciwko 7 funkcjonarjuszom stronnictwa narodowo - socjalistycznego w Gdańsku, oskarżonym o sprzeniewierzenie znacznych kwot z funduszów partyjnych, zapadł następujący wyrok:

Inspektor senatu Schwang — 2 lata ciężkiego więzienia. Pracownicy biurowi: Wroesch — 1 rok 8 mies. ciężkiego więzienia, Peter Petke — jeden rok ciężkiego więzienia, Van Dyck — 120 guld. grzywny, Kanefke — 80 guld. grzywny. Oskarżeni Klatt i Heinris zostali zwolnieni od winy i kary.

# Warszawska giełda pieniężna
## w dniu 23 sierpnia

**Dewizy:** Belgja 89.16; Holandja 358.00; Londyn 26.26; Nowy Jork 5.28 i jedna czwarta; Nowy Jork (kabel) 5.28 i pół; Paryż 34.99; Praga 21.96; Szwajcarja 172.80; Stokholm 135.45; Włochy 43.40; Berlin 212.60; Madryt 72.57. Obroty dewizami małe, tendencja dla dewiz niejednolita. Banknoty dolarowe w obrotach prywatnych 5.26 i pół. Rubel złoty 4.70. Dolar złoty 9.03. Rubel srebrny 1.83. 100 kopiejek w bilonie rosyjskim 0.84. Gram czystego złota 5.9244. W obrotach pryw. marki niem. (banknoty) 170.00. W obrotach pryw. funty ang. (banknoty) 26.27. Dla pożyczek państwowych i listów zastawnych tendencja słaba, dla akcji utrzymana. Pożyczki dolarowe w obrotach pryw.: 7 proc. poż. śląska 75 i pięć ósmych (w proc.).

**Papiery procentowe:** 7 proc. poż. stabil. 64.00 — 63.75 — 64.00 (w proc.); 4 proc. państw. poż. prem. dolar. 52.75; 5 proc. konwers. 67.25; 6 proc. poż. dolar. 82.70—82.50 (w proc.); 8 proc. L. Z. Banku gosp. kraj. 94.00 (w proc.); 8 proc. oblig. Banku Banku gosp. kraj. 94.00 (w proc.); 7 proc. L. Z. Banku gosp. kraj. 83.25; 7 proc. oblig. Banku gosp. kraj. 83.25; 8 proc. L. Z. Banku ronego 94.00;l 7 proc. L. Z. Banku rolnego 83.25; 8 proc. L. Z. budowlane Banku gosp. rkaj. 93.00; 4 i pół proc. L. Z. ziemskie 46.50; 5 pr. L. Z. m. Warszawy (1933 r.) 56.25 —57.50 — 57.25; 5 proc. L. Z. m. Piotrkowa (1933 r.) 47.00; 6 proc. oblig. m. Warszawy 6 em. 64.00.

**Akcje:** Bank Poski 91.175—93.00—92.75; Starachowice 34.25; Haberbusch 27.00.

### Warszawska GIEŁDA ZBOŻOWA

Ogólny obrót 2.387 ton, w tem żyta 675 ton. Notowano za 100 klg. pszenica jara czerwona szklista 15.50—16, jednolita 15.50—16, zbierana 15—15.50, żyto nowe I-szy st. 11—11.25, 2-gi st. nowe bez obrotów 10.75—11, owies 1-szy st. 15—15.50, 2-gi st. 14.50—15, 3-ci st. 14.25 — 14.50, owies nowy 12—13, jęczmień gat. 2-gi 13.25—13.75, gat. 3-ci 13 —13.25, gat. 4-ty 12.25—12.75, groch polny 22—24, Victoria 26—29, mak niebieski 40—42, mąka pszenna gat. I-A 29—31, gat. I-B 27—29, gat. I-C 25—27, gat. I-D 23—25, gat. I-E 21—23, gat. II-B 20 — 22, gat. II-D 19 — 20, gat. II-F 18 — 19, gat. II-G 17 — 18, gat. III-A 12 — 13, mąka żytnia gat. 1-szy do 55 proc. 19 — 20, gat. 1-szy do 65 proc. 18 — 19, gat. 2-gi 15 — 16, razowa 15 — 16, pośeidnia 10.50 — 11, otręby pszenne grube 9 — 9.50, pszenne średnie 8.50 — 9, miałkie 8.50 — 9, żytnie 7 — 7.50, kuchy lniane 16 — 16.50, rzepakowe 11.25 — 11.75, słonecznikowe 15—15.50, śruta sojowa 18 — 18.50

# Triumfalny przemarsz
## zwycięskich wojsk Paragwaju

ASUNCIO, 23.8. (PAT). — Stolica Paragwaju obchodzi uroczyście swe zwycięstwo nad Boliwją. W dniu wczorajszym do miasta wkroczyły wojska, które brały udział w wojnie na terenach Chaco pod dowództwem gen. Estigarribia. Pomimo ulewnego deszczu, na ulicach zgromadziły się olbrzymie tłumy. Defilada wojsk przed trybuną prezydenta Ayala i członków rządu trwała kilka godzin. Ze wszystkich stron kraju nadeszły specjalne pociągi. Przybyło również wielu Argentyńczyków i Brazylijczyków. Przeciągające oddziały witane były burzliwemi owacjami upojonej triumfem publiczności.

W czasie parady wojskowej spadły dwa samoloty, krążące nad miastem. Lotnicy odnieśli ciężkie rany.

# Skazanie francuskiego fabrykanta
## za przemycanie jedwabiu do Rumunji

BUKARESZT 22.8. (PAT.). — Trybunał departamentu Olt skazał na 6 miesięcy więzienia właściciela fabryki jedwabiu w Lyonie i przewodniczącego towarzystwa żeglugi powietrznej południowej Francji — Debroutona, który, pilotując swój własny samolot, wwiózł nielegalnie w dniu 12 b. m. do Rumunji 85 klg. jedwabiu. Wspólnicy jego skazani zostali: Wvlad Cocea na 6 mies. więzienia; Spataru na 15 dni więzienia.

Coraz większe dochody — coraz mniej na administrację

# Ubezpieczalnie niewątpliwemi laureatkami... niepopularności

## Za drogo i za kiepsko spełniają ubezpieczalnie swe zadania

Z temi ubezpieczeniami są ciągłe nieporozumienia. Procesy o niewłaściwe leczenie i powstałe z tego tytułu straty i szkody nietylko pieniężne mnożą się. Gdyby urządzić w Polsce konkurs na najbardziej niepopularne instytucje, zdaje się, że Ubezpieczalnie otrzymałyby maksymalną ilość głosów ludzi skazanych na korzystanie z nich.

Mimo wielu reorganizacyj nie osiągnięto dotąd dwu podstawowych rzeczy: zapewnienia ubezpieczonym sprawnej i dobrej pomocy lekarskiej i takiego wewnętrznego zorganizowania, by można było zamknąć etap „radosnej gospodarki", jak na dzisiejsze czasy zbyt kosztowny. I jedno i drugie: właściwą pomoc lekarską i oszczędność miała dać t. zw. Ustawa scaleniowa, która zawiodła wielkie, pokładane w niej nadzieje. Chroniczny stan poganiania reformy reformą trwa nadal, mimo, iż narazie rozpęd w tym kierunku nieco osłabł.

Przyszły dla ubezpieczalni gorsze czasy. Spadają wydatki analogicznie do spadku wpływów (m. in. zmiana kategorji osób podlegających przymusowi ubezpieczenia), i to w skali znacznej, bo gdy jeszcze w roku 1930 wynosiły 601,7 milj. zł. (przy dochodach 647 milj. zł.), to w roku 1933 — już tylko 428,3 milj. zł. (przy dochodach 474,1 milj. zł.) — w 1931 — 336 miljonów zł., czyli o czterdzieści parę procent mniej, niż przed czteroma latami!

Gdy dochody i wydatki ubezpieczalni spadały, jedna z pozycyj stale rosła procentowo, kurcząc się w liczbach bezwzględnych. Są to koszta administracji. Od 9 procent w roku 1930 wzrosły do 12 proc. 1934, a to różnica znaczna.

Ratunkiem równowagi ubezpieczalni są ubezpieczenia emerytalne robotników, będące jedną z czołowych czynnych pozycyj po stronie dochodów. Wypłaca się narazie rent niewiele, pozostają więc znaczne nadwyżki. Nieco podobnie jest z ubezpieczeniami na wypadek bezrobocia.

O ile jednak ubezpieczenia emerytalne robotników są dobrą pozycją w budżecie, to złą są świadczenia chorobowe, w których wydatki stale górują nad wpływami.

W roku 1934 ogólne nadwyżki instytucji ubezpieczeń społecznych wyniosły ponad 100 miljonów złotych, a więc ponad 20 procent dochodów i to w okresie, gdy na przestrzeni pięciu lat budżet skurczył się do dwóch trzecich pierwotnej swej wysokości.

Ubezpieczalnie nie są instytucją oderwaną od całości naszych stosunków gospodarczych. Tempo spadku ich dochodów jest znacznie wolniejsze od analogicznego procesu, zachodzącego w całem gospodarstwie. Spadek ten jest mniejszy od spadku zatrudnienia, zarobków, produkcji i t. p. — to znaczy, że w miarę pogłębiania się ogólnego kryzysu ciężar świadczeń z tytułu ubezpieczeń społecznych starał się coraz większy. Nie jest to objaw zdrowy, ani pomyślny. W każdym razie fakt ten znacznie, obok wielu innych utrudnia, i hamuje, naturalną zdolność do odprężania się, jaka cechuje każdy żywotny organizm gospodarczy.

Ostatni bilans roczny instytucji ubezpieczeń wykazywał 1 miljard 300 miljonów złotych aktywów. Biorąc pod uwagę, że część pozycyj musi ulec gruntownej redukcji, pozostaną jeszcze znaczne nadwyżki. Ubezpieczalnie nie pracują deficytowo. Tem większy więc spoczywa na nich obowiązek aby spełniały zadania im powierzone w sposób najwłaściwszy, najekonomiczniejszy.

A tego niestety o obecnej gospodarce Ubezpieczalni społecznych powiedzieć nie można.

A. S.

# Kryzysowe kalkulacje

## Bez podpórki na pierwszego ani rusz

Wilno, w sierpniu.

Zarząd m. Wilna wystąpił ostatnio z projektem obniżenia taksy dorożek samochodowych. Układając ten projekt rozumowano na pozór całkiem słusznie: Jeżeli się obniży taksę za 1 km. z 80 gr. na 50, jak jest w Warszawie, to zwiększy się niewątpliwie ruch dorożek samochodowych, a wówczas zjawią się na bruku wileńskim nowe taksówki, co wpłynie dodatnio na dochody miejskie, płynące z tego źródła. Rozumowanie to jednakże nie znalazło zrozumienia nietylko wśród czynników bezpośrednio zainteresowanych — właścicieli dorożek samochodowych, ale także i wileńska izba przemysłowo - handlowa uznała za stosowne przestrzec władze miejskie przed tego rodzaju wnioskiem, dowodząc, iż właściciele taksówek pracują już dziś ze stratami, a obniżenie taksy nie zdoła ożywić ruchu w tej dziedzinie.

Chodzi o to, że społeczeństwo wileńskie w dobie obecnej zubożało do tego stopnia, iż używa dorożek samochodowych tylko w momentach nieodzownej konieczności, gdy nie da się ze względu na czas skorzystać z dorożki konnej, czy autobusu. Fakt, iż ilość taksówek w Wilnie spadła od roku 1931-go z 172 na 46, jest chyba dostatecznie wymowny i bliższych wyjaśnień nie wymaga. Że nawet te, pozostałe 46 dorożek samochodowych pracuje z deficytem, na rachunek kapitału, mówi o tem kalkulacja, z której wynika, że przy obecnej konjunkturze właścicielowi taksówki pozostaje rocznie 814 zł., na utrzymanie siebie, rodziny, opłacenie komornego, garażu i t. p.

Z 67 — 68 złotych miesięcznie trudno utrzymać się z rodziną nawet w Wilnie, a cóż dopiero mówić, gdy wypadnie dokonać większego remontu samochodu, który wiecznie przecież chodzić nie może. O amortyzacji włożonego kapitału — nawet się nie mówi. Przejada się go poprostu, czekając zmiłowania bożego.

Tak się dzieje, gdy właściciel taksówki jest zarazem jej kierowcą. A jak się powodzi tym, co zaryzykowali puścić parę maszyn? W Wilnie już takich niema, zlikwidowali oni swe maszyny, bo po opłaceniu pensji szoferom, składek ubezpieczeniowych i t. p. nie tylko nic dla nich nie pozostało, lecz musieli na benzynę i smary trochę dołożyć z własnej kieszeni. Wielu też likwidując przedsiębiorstwo pozarywało firmy handlujące benzyną i smarami.

Czy kto jednak na upadku taksówkami zarobił? Mówi się o świetnych interesach „sałaciarzy". Kupuje taki jegomość starą szkapę, nie karmi, nie poi, a jeździ aż padnie, dając przed śmiercią możność zarobienia. Czy jednak tak jest istotnie? Na pierwszy rzut oka wydawałoby się, że coś tam prawdy w tem jest, skoro w takim Wilnie mamy dziś o 100 dorożek konnych więcej, niż w roku ubiegłym. Było 600, a teraz rozmnożyło się do 700.

Ale przy bliższem wejrzeniu w żywot stanu dorożkarskiego różowe kolory jakoś bledną i okazuje się niezbyt zachwycająca prawda. Przedewszystkiem bajka o zdychających chabetach. Wprawdzie można podczas nocnego postoju przemycić gdzieś jakąś kalekowatą szkapinę, ale taką długo się nie pojeździ nie tylko dla tego, że padnie, ale i dla tego, że starościński przegląd zakwalifikuje do gorszej kategorji, albo i wcale zabroni jazdy. Pozatem przedewszystkiem kalkulacja, z której znów okazuje się przy dzisiejszej konjunkturze, że dorożkarzowi pozostaje 425 zł. 50 gr. rocznie na utrzymanie rodziny, komorne, wynajęcie stajni i wozowni, oraz na amortyzację kapitału, włożonego w konia i powóz. Musi więc on przeżyć wraz z rodziną za 35 — 36 złotych miesięcznie.

Jak przy takim zarobku może wogóle dorożkarz egzystować? Ano, jedynie dzięki temu, że najczęściej traktuje dorożkarstwo jako zajęcie poboczne. Większość obecnych dorożkarzy, to właściciele małych parceli podmiejskich, na których uprawiają ogrodnictwo, mają sady, albo parcelki. Wszystko to razem pozwala mu jakoś koniec z końcem związać, bo na samem dorożkarstwie nie wytrzymałby.

Skąd się jednak ostatnio liczba dorożek powiększyła? Tłumaczy się to tem, że dorożkarstwem poczęli się zajmować emeryci. Mając emeryturę na pierwszego, ma taki jegomość zapewniony kawałek chleba. Dorożka pozwala mu zdobyć kilkadziesiąt złotych na masło, którem ten chleb posmaruje. Są więc dziś pomiędzy dorożkarzami byli urzędnicy, oficerowie rezerwy, a kiedyś wiózł mnie jegomość, który nawet o jakiś wyższy zakład się otarł, sporo podróżował i włada kilku językami. Nie mógł on jednak zdobyć żadnego „inteligenckiego" zajęcia i zarobku i dziś furmani sobie w kochanym Wilenku, narzekając na niewdzięczną matkę - Ojczyznę.

Dorożkarze wileńscy utrzymują, że wbrew pozorom, motoryzacja środków lokomocji (autobusy, taksówki) stosunkowo nieznacznie odbiła się na ich zarobkach. Główne źródło upadku, to ogólne zubożenie ludności. Dawniej ludzie jeździli nie tylko z konieczności, ale i dla przyjemności. Dziś na przyjemność nikogo nie stać. A przecież, gdy była przyjemność, były większe kursa, były przedewszystkiem sute łapówki, o których dziś należy zapomnieć.

Były też czasy, gdy dorożkarstwo bardzo się popłacało, a jak mówią starzy, miljonowa fortuna staroobrzędowców Pimonowych bierze swój początek z remizy dorożkarskiej. Dziś tego rodzaju możliwości należą do legend przeszłości. Przy kryzysowych kalkulacjach dorobić się niczego nie można, chyba że się dostanie koncesyjkę, połączoną z monopolem. Dla zdrowej inicjatywy prywatnej miejsca niema.

Wilnianin.

# Proces ks. Kochańskiego

## w apelacji

Warszawski Sąd Apelacyjny wyznaczył na dzień 24 października termin rozprawy odwoławczej w sprawie ks. prefekta Kochańskiego, który jak wiadomo skazany został z art. 156 K. K. (nawoływanie do nieposłuszeństwa zarządzeniom władz, w okresie żałoby Narodowej, na 6 miesięcy więzienia.

Obrona skazanego zgłosiła Sądowi Apelacyjnemu wniosek o przesłuchanie dodatkowych świadków spośród nieletnich uczenic szkoły powszechnej, w której miał miejsce incydent z opaskami żałobnemi. Równocześnie z apelacją obrony rozpatrzone będzie odwołanie urzędu prokuratorskiego przeciwko wymiarowi kary.

## Delegat Min. Oświaty

# Do rady nadzorczej Polskiego Radja

Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego przysługuje statutowo prawo wydelegowania przedstawiciela tego Ministerstwa do rady nadzorczej Polskiego Radja.

W związku z dokonanym wyborem nowej rady nadzorczej tej instytucyj, delegatem ministra Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego do rady nadzorczej Polskiego Radja zostanie mianowany — jak się dowiaduje agencja PRESS — naczelnik wydziału kultury, dr. Władysław Zawistowski.

# Budowa przewodów elektrycznych

## Mościce — Warszawa

Zjednoczenie elektrowni okręgu radomsko - kieleckiego udzieliło hutom śląskim zamówienia na wykonanie trzech słupów kratowych po 30 metrów wysokości. Słupy te poddane będą wszelkim próbom aż do zniszczenia i w zależności od wyniku tych prób huty otrzymają zamówienia na wykonanie wszystkich słupów, które będą ustawione na przestrzeni od Mościc do Warszawy.

Już obecnie przystąpiono do robót ziemnych i wytaczania trasy ustawiania w późniejszym okresie słupów dla przesyłania prądu z Mościc do Warszawy. Z uwagi na to, że chodzi tu o wielkie stosunkowo ilości prądu do 150.000 wolt, uruchomienie przesyłania prądu elektrycznego z Mościc do Warszawy nastąpi dopiero za dwa lata. Przed tem nastąpi połączenie prądu elektrowni w Mościcach z prądem elektrowni wodnej w Rożnowcu. Zjednoczenie elektrowni okręgu radomsko-kieleckiego, które organizuje całą stronę techniczną zaopatrywania Warszawy w prąd z Mościc, przeprowadzi przy okazji tych prac zaopatrzenie w prąd powiatów, przez które przejdzie linja przesyłowa.

Węzeł warszawski będzie w przyszłości korzystał z prądu elektrowni warszawskiej, pruszkowskiej oraz zjednoczenia elektrowni okr. kielecko - radomskiego czyli z połączonych elektrowni Mościc i Rożnowca.

# Kasjerzy są pracownikami umysłowymi

## bez względu na wykształcenie

Najwyższy Trybunał Administracyjny ogłosił zasadnicze orzeczenie interpretujące przepisy rozporządzenia P. Prezydenta R. P. o pracownikach umysłowych z roku 1927, oraz o obowiązku ubezpieczania pracowników zatrudnionych przy czynnościach kasjerskich. Właściciel jednego z zakładów aptecznych na prowincji zaskarżył decyzję Z. U. P-u, uznającą konieczność ubezpieczenia kasjerki, jako pracowniczki umysłowej. Autor skargi powoływał się na to, że zatrudniona przezeń kasjerka niema nawet 6-cio klasowego wykształcenia.

Najwyższy Trybunał Administracyjny orzekł, że kwestja zaliczenia kasjerów do pracowników umysłowych podlegających ubezpieczeniu, nie jest uzależniona od stopnia posiadanego przez nich wykształcenia. Pracownikami umysłowym w świetle rozporządzenia są bowiem osoby wykonywujące funkcje kasjerskie przez które rozumieć należy odbieranie, wydawanie i przechowywanie pieniędzy.

# Pociągi popularne

## na Targi Wschodnie we Lwowie

Jak już donosiliśmy, na Targi Wschodnie we Lwowie Liga popierania turystyki uruchomi 14 pociągów popularnych ze wszystkich ośrodków kraju.

Między in. z Warszawy pociąg popularny odejdzie do Lwowa z dworca Głównego 31 bm. o g. 20 m. 30 i przybędzie do Lwowa 1 września w godzinach rannych. Z Łodzi Kaliskiej odejdzie pociąg popularny do Lwowa również 31 b. m. o godz. 21 m. 3. Ze Lwowa pociągi te wyruszą 2 września o g. 21 m. 30.

Cena biletu z Warszawy do Lwowa i z powrotem wynosi 20 zł., a z Łodzi 19 zł. 60 gr.

W cenie biletu zawarte są również wstępy na teren Targów, a karta uczestnictwa da prawo do 30 proc. zniżek w teatrach Lwowskich.

# Od Administracji

**Prosimy p. p. prenumeratorów o wpłacanie prenumeraty na miesiąc wrzesień. P. p. prenumeratorów, zalegających z opłatą prenumeraty prosimy o wpłacenie należności do dnia 25 b. m., aby uniknąć przerwy w otrzymywaniu dziennika.**

*Na marginesie*

# Trochę historji...

Na obradującym w Lucernie, XIX-ym kongresie sjonistycznym, zwanym „parlamentem narodu żydowskiego", jeden z mówców, Prezydent Światowej Organizacji Sjonistycznej Nachum Sokołow, mówił o żydach w Polsce w swem przemówieniu inauguracyjnem.

„W rzeczy samej niema żadnego odłamu ludności, któreby wychowywał dla państwa polskiego dzielniejszych obywateli".

Dobrze powiedziane! Nawet Polacy są mniej lojalni i mniej dzielnie wychowani od żydów!

Co o tem mówią urzędowe komunikaty Sztabu Generalnego z roku 1920?. Cytujemy dosłownie:

„Po zajęciu przez pierwszą dywizję Białegostoku, trwały w samem mieście jeszcze przez 20 godzin zaciekłe walki uliczne z przybyłą na pomoc z Grodna 55 dywizją sowiecką i miejscową ludnością żydowską, która wydatnie zasilała szeregi bolszewickie". (komunikat z 24.8.1920 r.). Akurat z przed lat piętnastu.

A we wcześniejszym o pięć dni, od przytoczonego, komunikacie znajdujemy:

„W Siedlcach wzięto do niewoli uzbrojony ochotniczy oddział żydowski, rekrutujący z miejscowych żydów i komunistów".

Tak, tak, niema odłamu ludności, któryby wychowywał dla państwa polskiego dzielniejszych obywateli niż żydzi.

(s. a.)

# Awanse sędziowskie

Liczba wolnych stanowisk w sądownictwie jest dość znaczna. Ostatnio Ministerstwo Sprawiedliwości ogłosiło konkursy na obsadzenie 24 wakansów sędziów grodzkich, okręgowych i apelacyjnych.

Jak słychać w najbliższym czasie, szereg sędziów grodzkich w Warszawie i w miastach prowincjonalnych, przejdzie do Sądów Okręgowych.

# Wśród pism

### POSŁANKA... PRZEZ POMYŁKĘ

W „Czasie" taka korespondencja z Łodzi:

„Zgromadzenia okręgowe w Łodzi wybrały po 5 kandydatów na posłów, jednakże komisja okręgowa nr. 17 nie zatwierdziła kandydatury Apolonji Rybickiej, która figurowała na czwartem miejscu, wybrana 36 głosami, okazało się bowiem że zaszło tu niezwykłe qui pro quo. W pięć dni po wyborach kandydatów wpłynęło m. in. do komisji okręgowej zawiadomienie Apolonji Rybickiej, iż zgadza się ona na postawienie kandydatury.

W personaljach Apolonji Rybickiej znaleziono, iż jest ona robotnica, wybitną działaczką społeczną. Zdawało się, że nic nie stoi na przeszkodzie jej zatwierdzeniu. Tymczasem, gdy bliżej zajęto się jej osobą, adresem, stosunkami rodzinnemi, wyszła na jaw sensacja.

Okazało się że zgromadzenie pomieszało z sobą dwie Apolonje Rybickie: myślano o Rybickiej, działaczce społecznej, a przez pomyłkę powpisywano dane, odnoszące się do biednej kobiety, również Apolonji Rybickiej, mieszkanki przedmieścia Chojny. Kobieta, otrzymawszy zawiadomienie o wyborze na kandydatkę na posłankę, z rezygnacją zgodziła się na to i wysłała odpowiednie zawiadomienie do komisji, pisząc, że skoro już taka jest wola narodu, to ona nie opiera się i posłanką gotowa zostać.

Oczywiście po wyjaśnieniu sprawy kandydaturę Rybickiej z Chojen unieważniono. Okazało się jednak, że ze względów formalnych nie może kandydować i właściwa p. Rybicka, stąd też mimo wyboru 5 kandydatów z okręgu nr. 17 kandydować będą tylko cztery osoby".

Jak nawet zgromadzenie okręgowe „pomieszało dwie osoby" i postawiło kandydaturę zupełnie sobie nieznanej pani Apolonji, to co dopiero będzie z wyborcami przy tej nowej ordynacji wyborczej zwłaszcza, że agitacja i bliższy kontakt ludności z kandydatami na posłów jest źle widziany?

### WIECE MAJĄ BYĆ

Z tego napewno powodu w kierowniczych kołach B. B. zaszła ostatnio zmiana w poglądach na agitację przedwyborczą. Donosi o tem „Dziś":

„Zapowiadano, że agitacja przedwyborcza ograniczy się jedynie do podawania życiorysów kandydatów, co wyraźnie podkreślił m. in. płk. Sławek, który w wywiadzie udzielonym „Gospodarzowi Płoskiemu" za znaczył, że życiorys taki „musi być bezstronny. Można o każdym kandydacie powiedzieć, kto on jest, ale nie robić z tego agitacji". Ostatnio jednak centralne władze BB rozesłały szczegółowe instrukcje dotyczące organizowania masowych zebrań i sposobu prowadzenia na nich agitacji. Jednocześnie polecono nadsyłać centrali BB sprawozdania z przebiegu tych zebrań oraz ilości uczestników. Wskazuje to, że zebrania przedwyborcze jednak się odbędą".

### 208 „DARMOZJADÓW"

Sanacyjny „Kurjer Bydgoski" zachwyca się nową ordynacją wyborczą z punktu widzenia oszczędności budżetowych:

„Największą zaletą nowej ordynacji wyborczej jest fakt zmniejszenia liczby posłów z 444 na 208. Polska miała bezsprzecznie za duży Sejm. Za dużo ludzi w Polsce otrzymywało kolosalne sumy za nieróbstwo. Opinja publiczna jest zdania, że 208 posłów, to jeszcze za wielka liczba. Im więcej bowiem w Sejmie zbiera się ludzi, tem łatwiej o awantury i kłótnie, a tem trudniej o spokojną, rzetelną pracę. I przeciwnie — im mniej ludzi zasiądzie przy jednym stole, tem łatwiej będzie o porozumienie i dojście do ładu.

Zmniejszenie ogólnej liczby posłów niespodobało się starym posłom zawodowym. Wiedzieli dobrze, że szanse ich przez to się zmniejszą, że wielu z nich na zawsze pożegnać musi się z wygodnym i dochodowym mandatem poselskim. Dlatego zrozumiała ponickąd jest ich złość i ich szamotanie się.

Naród ze zmniejszenia liczby posłów może się tylko cieszyć. I Naród najmniejszego niema powodu do obrażania się o to. Przeciwnie — powinien stanąć do urny wyborczej i wyrazić swe zadowolenie, że nowa ordynacja zupełnie spławiła Niemców, zdziesiątkowała żydów i zmniejszyła liczbę darmozjadów o całych 236, zaoszczędzając Państwu rocznie na dietach 3 miljony złotych.

W okresie szalejącego bezrobocia i nędzy jest to oszczędność wcale nie do pogardzenia".

Skoro, jak powiada „Kurjer Bydgoski" nowa ordynacja „zmniejszyła liczbę darmozjadów o całych 236" — to logicznie z tego wynika, że pozostawiła jednak 208 „darmozjadów". Jeśli zaś każdy wogóle poseł jest zdaniem „Kurjera Bydgoskiego" darmozjadem i niczem więcej — to powinnoby to pismo zacząć agitację radykalniejszą: za zniesieniem sejmu wogóle. Bo pocóż i tych 208 darmozjadów „w okresie szalejącego bezrobocia i nędzy"?

# Nowy poseł Peru

## przybywa do Polski

BRUKSELA, 23.8. (PAT). — Poseł republiki Peru w Brukseli Ventura Garcia Calderon, mianowany posłem Peru w Warszawie, wyjeżdża jutro do Polski. Nowy poseł jest znanym pisarzem. Książki jego były tłumaczone na język polski.

# Przedstawiciele 120 PIM-ów
## przybędą na konferencję do Warszawy

Jak donieśliśmy w dniu 6 września rozpoczyna w Warszawie obrady międzynarodowy zjazd dyrektorów instytutów meteorologicznych. Podobne konferencje zwoływane są co 6 lat. Zorganizowanie tegorocznej przypadło w udziale Polsce.

Na zjazd warszawski zapowiedziało swój przyjazd do chwili obecnej zgórą 120 wybitnych uczonych - meteorologów, reprezentujących prawie wszystkie kraje całego świata.

Godnym uwagi jest fakt, że konferencja warszawska zgromadzi najliczniejszy zespół Międzynarodowej Organizacji Meteorologicznej od chwili jej powstania. Tem większy jest to zaszczyt dla Polski, że wielu uczonych prócz udziału w konferencji dyrektorów zainteresowało się polskim Państwowym Instytutem Meteorologicznym, uważanym za jeden z najpoważniejszych i najlepiej zorganizowanych instytutów europejskich, czego dowodem są liczne komunikaty i publikacje, jakie się ukazały w międzynarodowych kołach naukowych.

Charakter obrad konferencyj dyrektorów jest wyłącznie zamknięty, poświęcony sprawom technicznym, naukowym i administracyjnym. Posiedzenia są niedostępne dla ogółu z wyjątkiem uroczystego posiedzenia otwarcia, które się odbędzie w dniu 8 września r. b. i zostanie zainaugurowane przemówieniem p. ministra Komunikacji. Pozatem członkowie zjazdu zwiedzą urządzenia i instalacje Obserwatorjum Aerologicznego i Radjometeorologicznego w Jabłonnie oraz tamtejsze Wojskowe Warsztaty Balonowe. Niektórzy udadzą się do Gdyni w celu zapoznania się z pracami Obserwatorjum Morskiego P.I.M. w Gdyni.

Po skończonych obradach odbędzie się wycieczka członków zjazdu do Krakowa, w Pieniny i Tatry.

# Losy domu
## przy ul. Nowy Swiat 62

W myśl wniosków komisji budowlanej, złożonej z przedstawicieli komisarjatu rządu, starostwa grodzkiego śródmiejsko-warszawskiego i urzędu inspekcyjno - budowlanego Zarządu Miejskiego, podstemplowanie zagrożonego domu przy ul. Nowy Świat 62 ma nastąpić w ciągu dwuch dni. Podstemplowanie takie usunie stan zagrożenia domu, zaś dalsze roboty wzmacniające ściany frontowe domu doprowadzą posesję do stanu całkowitego bezpieczeństwa. Te ostatnie roboty potrwają kilka tygodni. Lokatorzy usunięci zostali tylko na czas zagrożenia.

W związku ze stwierdzeniem, że stan domu przy ul. Nowy Świat 62 zagraża bezpieczeństwu publicznemu i wykonywanemi tam robotami remontowemi, starosta grodzki śródmiejsko - warszawski wydał zarządzenie o zmniejszeniu szybkości ruchu wszystkich pojazdów i tramwajów na odcinku od ul. Św. Krzyskiej do Ordynackiej do 15 km. na godzinę, a to na czas wykonywania tych robót.

## Dozorcy domowi
# Radzili nad swym losem

W dniu 22 b. m. odbyło się wielkie zgromadzenie dozorców domowych w sali kino-teatru „Corso", ul. Śniadeckich 5, zwołane przez Chrześc. Zw. Dozorców Domowych, w którem wzięło udział około półtora tysiąca osób. Tematem obrad były sprawy zawodowo - gospodarcze, dotyczące żywotnych interesów dozorców warszawskich.

Zważywszy, że kryzys gospodarczy wpływa bardzo ujemnie na egzystencję i warunki pracy dozorców domowych, gdyż z dniem każdym ulegają pogorszeniu a w dodatku, że łamanie przez właścicieli nieruchomości obowiązujących przepisów prawa wydanego przez N. K. R. wytwarza jeszcze większą nędzę i bezrobocie wśród dozorców domowych, przeto zgromadzeni domagają się od czynników miarodajnych, by jaknajrychlej zostali powołani asystenci inspekcyjni dla kontrolowania warunków pracy i płacy określonych orzeczeniem N. K. R. dla dozorców domowych, oraz by wydano rozporządzenia dotyczące:

a) określenie czasu pracy dozorców domowych; b) poprawy stanu sanitarnego mieszkań służbowych; c) wprowadzenia regulaminu porządkowo - sanitarnego; d) zatrudnienia bezrobotnych dozorców domowych; e) uregulowania sposobu i warunków przy zapośredniczaniu do pracy dozorców domowych.

## Interesy bez jutra
# Oparte na wyzysku pracownika
## mnożą się w Warszawie

Im cięższej jest teraz z gotówką, im bardziej zmniejsza się ilość dochodowej klienteli, lubiącej pojeść i popić bez ograniczeń, tem liczniej mnożą się kwiatki, barwne i wonne, nadające się na bukiecik ku ozdobie biurka p. prokuratora. Zawodzą solidne interesy kupieckie, likwidują się stare, zasłużone firmy, a na ich miejsce, jak grzyby po deszczu, wyrastają wszelkiego rodzaju restauracyjki i bary, koniecznie z dancingiem i kabaretem, bowiem publiczność chce szaleć i bez tych dodatkowych atrakcyj nie da się nic utargować.

Przed paru miesiącami na pierwszem piętrze przy ul. Marszałkowskiej otworzyła swe podwoje tego rodzaju instytucja konsumcyjno - rozrywkowa. Restauratora cechował iście amerykański rozmach. Do swej knajpki zaangażował legjon kelnerów różnych ras i wyznań.

Po dwóch tygodniach zorjentował się wszakże, że ilość pracowników przerasta cyfrę klienteli. Miast trudzić się nad zawisłościami indywidualnych wymówień, w zakładzie swym wywiesił plakat, gremjalnie zwalniający wszystkich. Tego rodzaju taktyka nie znalazła uznania w oczach inspektora pracy, lecz właściciel nie przywiązywał zbytnio wagi do krytyki inspektora. Zwalniani kelnerzy zmuszeni byli sprawy swe powierzyć sądom pracy.

Kelnerzy odpowiadają materjalnie za całą konsumcję, wydaną gościom, bez względu na to, czy zainkasowali pełną należność. Jeden z usuniętych pracowników, z chwilą utraty pracy, zwrócił się do właściciela z prośbą o zwrócenie mu 55 zł., t. j. kwoty rachunku, którą zmuszony był wpłacić za gości, którzy wynieśli się nie uregulowawszy należności. Rezygnował z tej straty, dopóki sądził, że przy dalszych zarobkach powetuje ją sobie. Stanowiła ona jednak całkowity dwutygodniowy jego zarobek. Znalazł się więc na bruku bez pracy i bez grosza. Nerwowy właściciel, który fordanserki, zbyt oporne w upajaniu gości tego lokalu, potrafił zbić do tego stopnia, iż zmuszone były przebywać kilka dni w szpitalu, na wszelkie protesty dopominania się swych słusznych praw zna tylko jedną odpowiedź: „Podawajcie mnie do sądu".

Niewiadomo, czy taka rozprawa sądowa byłaby zbyt korzystną dla właściciela ujawniłaby bowiem drobne, lecz nieprzyjemne, uchybienia, jak np. używanie naturalnego, a brudnego, lodu do napojów, lub praktykowany system zlewek z resztek kieliszków do butelek i sprzedawanie tych napojów, jako towar pierwszej jakości. W tej praktyce zlewanie resztek zdarzają się tam zabawne pomyłki i gość, żądający likieru, otrzymuje kieliszek pomarańczówki, ale to już jest wina podobnych butelek, z ciemnego szkła. Każdemu może się zdarzyć podobna omyłka.

Wskazane byłoby jednak, aby restaurator nie dawał się ponosić swemu żywiołowemu temperamentowi i nie chwytał za nóż w momentach zatargów z usuwanymi pracownikami, bowiem rozbrajanie dokonywane przez gości, nie przyczynia się do atrakcyjności żadnego lokalu.

# Samolot-olbrzym
## przybywa za kilka dni do Warszawy

W pierwszych dniach przyszłego tygodnia przybywa do Warszawy pierwszy komunikacyjny samolot - olbrzym marki „Douglas D.C.2", jedna z 2 maszyn tego typu zakupionych w Ameryce przez Polskie Linje Lotnicze „Lot".

Rozmiary tej maszyny przekraczają znacznie obecne nasze samoloty komunikacyjne. Rozpiętość skrzydeł wynosi 26 m. waga 8 tysięcy kg. Kabina posiada 19 miejsc siedzących. Samolot zaopatrzony jest w 2 silniki angielskiej marki „Pegasus", w chowane podwozie — najnowszego typu i dzięki aerodynamicznym linjom oraz specjalnej budowie opływowej rozwija maksymalną szybkość do 340 km.

Samolot ten jest już w drodze do Polski i zdał pierwszy egzamin swej sprawności, przelatując etap Santa Monica w Kalifornji (mieści się tam fabryka Douglasów), do New Yorku w ciągu 15 godzin, czyli, że leciał przeciętnie 200 km. na godzinę.

W New Yorku załadowano go na okręt, którym dotarł do Cherbourga. W tym porcie francuskim nastąpi wmontowanie części, które musiały być gwoli transportu rozmontowane oraz nastąpi zainstalowanie radjotacji nadawczo - odbiorczej, poczem samolot wystartuje do lotu wprost do Warszawy.

Prawdopodobnie pierwszy ten Douglas zostanie przeznaczony do obsługi trasy Warszawa — Berlin, przez Poznań. Natomiast drugi skolei, który nadejdzie niebawem skierowany będzie na szlaki południowe, możliwe, że na linję Warszawa — Saloniki, lub nawet dalej aż do Palestyny.

„Douglasy" uważane są obecnie za jedne z najdoskonalszych typów maszyn komunikacyjnych. Opanowały już niemal wszystkie linje amerykańskie i wkraczają triumfalnie na powietrzne szlaki Europy. Dzięki swej szybkości mają idealną punktualność lotów, a luksusowe wykończenie kabiny zapewnia pasażerom maksimum komfortu i bezpieczeństwa.

Kursują pogłoski, iż kierownictwo P. L. „Lot" nosi się z zamiarem wprowadzenia w tych samolotach, ostatniej inowacji amerykańskiej, a mianowicie „stewartek". Są to panie, obyte z podróżami powietrznemi, a obowiązkiem ich jest zabawianie podróżnych rozmową, udzielanie ciekawych wyjaśnień odnośnie mijanych miejscowości oraz niesienie pierwszej pomocy sanitarnej w wypadku zasłabnięcia, któregoś z pasażerów.

| SIERPIEŃ | SŁOŃCE | |
|---|---|---|
| | wschód | zachód |
| **24** | 4—34 | 18—42 |
| | KSIĘŻYC | |
| | wschod | zachod |
| | — | 19—38 |
| SOBOTA | Dł. dnia | Ubyło |
| | 14—8 | 2—37 |

Dziś św. Filipa.
Jutro św. Bartłomieja.

## Mglisto i chmurno

Wczoraj rankiem w Wileńskiem, na Polesiu, pojezierzach, częściowo Pomorzu i Mazowszu, oraz na Pokuciu było przeważnie pochmurno, lub mglisto, w pozostałych dzielnicach trwała pogoda słoneczna, o zachmurzeniu naogół nieznacznem.

Temperatura o godz. 7-ej wynosiła od 10 st. do 17 st., a w górach od 8 st. do 15 st.

Nieznaczne opady spadły w ciągu doby ubiegłej na Wileńszczyźnie, nad morzem, na południowym wschodzie kraju, oraz miejscami na Podhalu, w Lubelskiem i na Polesiu.

Przewidywany przebieg pogody do południa dzisiejszego: Rano naogół chmurno, lub mglisto, miejscami, zwłaszcza na wschodzie, drobny opad, w ciągu dnia rozpogodzenia. Temperatura bez większych zmian. Słabe wiatry północne i północno - wschodnie.

## *W teatrach i kinach*

Repertuar na dzień dzisiejszy przedstawia się następująco:

**Teatr Wielki: „Rose Marie".**

**Teatr Narodowy „Stare wino".** Teatr Polski „Ludzie w bieli". Teatr Letni „Szczęśliwy pech". Teatr Kameralny „Mysz kościelna".

**A teraz, na co warto pójść do kina? Światowid (Marszałkowska 111) — „Baboona".** Stylowy (Marszałkowska 112) — „Hanka". Apollo (Marszałkowska 106) — „Bengali". Capitol (Marszałkowska 125) — „Pat i Patachon jako jazzbandyci". Europa (Nowy Świat 63) — „Dziś wieczór u mnie".

# Walka ze spekulacją mięsem
## Rewizja w centr. Zw. Kupców Mięsnych

W związku z ostatnią spekulacją na rynku mięsnym w Warszawie, specjalnie cielęciną i wołowiną, p. komisarz rządu na m. st. Warszawę zarządził rewizję centrali Związku Kupców Branży Mięsnej przy ul. Kępnej na Pradze.

Rewizja ujawniła, że jeden z maklerów giełdy mięsnej, Aron Langsam, sprzedający cielęcinę na miejscowem targowisku, stał na usługach powyższego Związku, będąc jego faktycznym dyrektorem. Jest to sprzeczne z rozporządzeniem p. ministra Przemysłu i Handlu z dn. 15 marca 1927 r. o prawach i obowiązkach maklerów przysięgłych na giełdach towarowych, którzy składają pisemne zobowiązania, że poza swym urzędem nie będą trudnili się żadnemi sprawami, związanemi z handlem lub przemysłem. Ujawnienie tego faktu wywołało wielką sensację w zainteresowanych sferach.

Ze względu na dobro toczącego się dochodzenia, dalsze szczegóły nie mogą być jeszcze ujawnione.

# O linję autobusową
## Warszawa—Praga—Zacisze

W imieniu mieszkańców Zacisza, Lewicpola, Lewinowa, Elsnerowa i Osiedla Targówek pow. warszawskiego, Zarząd Stow. obywateli kolonji Zacisze, gminy Bródno, pow. warszawskiego zwrócił się do warszawskiego wydziału powiatowego z prośbą o uruchomienie stałej komunikacji autobusowej na trasie Warszawa—Praga — Zacisze. Przy szosie Radzymińskiej położony jest cały szereg nowopowstałych osiedli, zamieszkałych przez przeszło 10 tysięcy mieszkańców, którzy zmuszeni są jedynie korzystać z komunikacji kolejki Mareckiej. Powoduje to nietylko stratę czasu, ale niejednokrotnie pasażerowie są narażeni na niebezpieczeństwo utraty życia, gdyż jazda, spowodu przepełnienia, odbywa się na stopniach wagonów. Szosa Radzymińska została zabrukowana kostką kamienną, co ułatwi realizację projektu.

W swoim czasie na omawianej trasie kursowały autobusy Państwowych zakładów inżynierji, do czasu przejęcia linij tychże przez P. K. P.

## *Z miasta*

**ELEKTRYCZNOŚĆ WARSZAWSKA DLA GM. WAWER**

Gmina Wawer zwróciła się do elektrowni warszawskiej z prośbą o dostawę energji elektrycznej dla tej gminy. Elektrownia warszawska przesłała gminie warunki, na jakich prąd mógłby być dostarczany. Prąd byłby dostarczany do granicy miasta skąd gmina Wawer rozprowadzałaby sama prąd po uzyskaniu odpowiedniego zezwolenia.

**CENY BILETÓW ZA PRZEJAZD WRSZAWA — SKOLIMÓW**

Od 24 bm. ceny za przejazd autobusami komunikacji samochodowej PKP. na linji Warszawa — Konstancin — Skolimów, wynosić będą: z dworca Głównego na pl. Unji Lubelskiej — 30 gr., z dworca Głównego do Wilanowa — 60 gr., do Powsinka — 70 gr., Natolina — 80 gr., Powsina — 90 gr., Klarysewa — 1 zł., Jeziorny 1 zł. 10 gr., Konstancina — 1 zł. 20 gr. i Skolimowa — 1 zł. 30 gr. Cena biletu powrotnego Warszawa — Skolimów lub Skolimów Warszawa wynosi 2 zł. 20 gr.

**ŻOLIBORZ — POWĄZKI**

Centralną ulicą na Żoliborzu jest ul. Krasińskiego, która prawie na całej swej długości jest już zabrukowana. Brakujący odcinek od gmachów Z. U. P. U. w kierunku Powązek nie jest wytyczony i na długości około 500 metrów pozbawiony wszelkiej jezdni i chodników.

Ponieważ jestto jedyne bezpośrednie połączenie Żoliborza z Powązkami, do niezbędnych inwestycyj należy zabrukowanie również tego niewielkiego odcinka.

**NIELEGALNY KWESTARZ**

W pobliżu ogrodu Zoologicznego ujęty został na gorącym uczynku nielegalnej kwesty Henryk Krawczyk (Marywilska 5), trudniący się tą czynnością zawodowo. Starostwo grodzkie prasko - warszawskie skazało Krawczyka na 7 dni bezwzględnego aresztu.

**PRZEJAZD TAKSÓWKAMI ZA MIASTO**

W związku z wiadomościami, że taksówki wyjeżdżające za miasto muszą ponosić dodatkową opłatę w wysokości 10 zł. na fundusz drogowy dowiadujemy się, że na fundusz ten nie są ściągane żadne dodatkowe opłaty, natomiast złożenie podania i wydania odpowiedniego zaświadczenia unormowane jest właściwymi przepisami.

**ZA BOOKMACHERSTWO**

Starostwo grodzkie południowo - warszawskie skazało Teodora Szulima (Wileńska 43), za uprawiane bookmacherstwa na dwa tygodnie bezwzględnego aresztu i 500 zł. grzywny z zamianą na dwa tygodnie aresztu.

**OBJAZD AUTOSTRADY**

W związku z zamknięciem autostrady dla ruchu kołowego, objazd tej autostrady od piątku, 23 bm., odbywa się dla pojazdów mechanicz. ul. Grójecką, a dla pojazdów konnych, ul. Towarową, Wolską i przez Włochy. Dotychczas było odwrotnie: pojazdy konne kierowane były ul. Grójecką, zaś mechaniczne przez Włochy.

## Samobójstwo gruźlika

Na Żoliborzu przy ul. Mickiewicza 26 pozbawił się życia wystrzałem z rewolweru Zygmunt Sankowski, wdowiec, urzędnik państwowej fabryki karabinów. Sankowski usiadł w fotelu i strzelił mierząc w serc. Kula przebiła ciało nawylot, przeszła przez fotel i utkwiła we drzwiach. Śmierć Sankowskiego nastąpiła natychmiast.

Jak ustaliło dochodzenie policyjne, Sankowski był chory na grużlicę, co było przyczyną samobójstwa.

## *Wypadki i kradzieże*

**Upadł z tramwaju.** Na rogu ul. Radzymińskiej i Łomżyńskiej, z tramwaju linji „7" wypadł Stefan Szadkowski, (Radzymińska 50). Lekarz stwierdził poranienie czoła. Po opatrunku, przewieziono rannego do domu.

**Wypadek w fabryce drutu.** Przy ul. Glinianej 5, w warszawskiej fabryce śrub i drutu „I. Wolanowski", majster miejscowy, Stanisław Salewski, w czasie pomiarów, uderzył się o maszynę, upadł i doznał zwichnięcia lewego stawu barkowego, oraz potłuczenia twarzy i pleców. Poszwankowanego opatrzył na miejscu lekarz.

**Echa wybuchu na ul. Nowolipie.** W sprawie wybuchu gazu przy ul. Nowolipie 41, dochodzenie, przeprowadzone przez pracowników gazowni ustaliło, iż elektrotechnik zdejmował instalację gazową, a zakładał elektryczną, przyczem korki żelazne powykręcał, a na ich miejsce wkręcił drewniane. Wówczas ze szczelin zaczął wydzielać się gaz. Po pewnym czasie pracujący w tymże lokalu malarz, Aron Link, chcąc zagrzać klej zapalił maszynkę. Wtedy to nastąpił wybuch nagromadzonego gazu. Ponieważ o wypadku tym będący na miejscu policjant, jak również i dyżurny przodownik nie zawiadomili gazowni, przeto dyrekcja złożyła skargę do Komisarjatu Rządu.



## Ruch wydawniczy

Ukazał się z druku 35 numer tygodnika „Prosto z Mostu", pod redakcją Stanisława Piaseckiego. Numer otwiera artykuł *Wojciecha Skuzy*: „Chłopi idą wprost — literatura bokiem", w którym młody pisarz chłopski porusza sprawę istotnego, a sfałszowanego przez literaturę oblicza wsi współczesnej. *Alfred Jesionowski* w korespondencji z Paryża p. t. „W dzielnicy łacińskiej", daje garść nowinek paryskich. *Zofja Solarzowa* w artykule p.t. „Teatr z głowy", pisze o nowym typie teatru, jaki wytworzył się samorzutnie w uniwersytecie ludowym w Gaci. *Stefanja Szurlejówna* w artykule „Pod złotą winoroślą", pisze o pobycie Goethego w Marienbadzie. *Wojciech Wasiutyński*, zamieszcza świetny feljeton „Kompleks Judyma". *Aleksander Piskor* kreśli barwny reportaż z wsi wołyńskiej, p. t. „Życie w Perepence", *St. M. Sawicka* recenzuje wystawę Makowskiego w Paryżu. Nowelistykę reprezentuje dokończenie noweli *K. L. Konińskiego* „Wyprawa do ziemi Moryja", nowela *Jana Waśniewskiego* „Arcykapłan Sinofru" i impresja *Jerzego Andrzejewskiego* „Chustka". W dziale poezji: *Marjana Piechala* „Inicjał wiosny", i *Stanisławy Sznaper* „List do ojca". W dziale satyry przypomina „Prosto z Mostu" kapitalną „Próbkę antologji żargonowej", nieodżałowanego poety *Kazimierza Laskowskiego*. Całości numeru dopełniają recenzje z książek, Panopticum, Na marginesie, Kroniki.

Cena bogato ilustrowanego numeru 30 groszy. Prenumerata miesięczna 1 zł. 20 gr., kwartalna 3 zł. 60 gr. Adres redakcji i administracji: Warszawa, ul. Nowy Świat 24.

## *RADJO*

**WARSZAWA**

**Sobota, dn. 24 sierpnia.**

6.30 „Kiedy ranne..." 6.33 Gimnastyka. 6.50 Muz. (pł.). W przerwie o g. 7.20 Dzien. por., oraz pogadanka sport. - turyst. 8.20 Program na dzień bież. 8.25 Wskaz. prakt. 11.57 Sygnał czasu. 12.03 Wiad. meteorol. 12.05 Dzien. południowy. 12.15 Muz. operowa (pł). 13.00 Chwilka dla kobiet. 13.05 „Na polską nutę" — konc. ork. lwowskiego koła mandolinistów „Hejnał". 14.30 Nowości z płyt. 15.15 Muz. (pł.). 15.25 „Nasz handel morski". 15.30 Teatr Wyobraźni dla dzieci p. t. „W kraju kwitnącej wiśni". 16.00 Skrzynka techniczna. 16.15 Koncert solistów. Wyk.: Marja Olena (śpiew), Władysław Szpilman (fortepian). 16.50 Fragment z „Pamiątek Soplicy" H. Rzewuskiego. 17.00 „Dla naszych letnisk i uzdrowisk". Konc. ork. P. R. pod dyr. Stan. Nawrota. 18.00 Poradnik sportowy. 18.10 „Minuta poezji": Wiersz Artura Marji Swinarskiego. 18.15 „Cała Polska śpiewa" — Chór mieszany „Halka" z Podgórza pod dyr. J. Marcinkowskiego (z Torunia). 18.30 Przegląd wydawnictw — w oprac. prof. H. Mościckiego. 18.40 „Życie kult. i artyst. stolicy". 18.45 Orkiestra Lensena oraz duet śpiewaczy „Pills i Tabet". 1905 Prog. na dzień nast. 19.15 Konc. rekl. 1930 „Nasze pieśni" — wyk. Al. Michałowskiego. Przy fort. prof. L. Urstein. 19.50 Pogad. akt. 20.00 Przegląd wydawnictw rolniczych. 20.10 „Łączymy się z Casino de Paris" — lekka audycja muzyczna. 20.45 Dzien. wiecz. 20.55 „Obrazki z życia Polski". 21.00 Aud. dla Polaków z zagranicy. „Plon niesiemy plon w gospodarza dom". 21.30 P. Czaikowski: Francesca da Rimini — poemat symf. wyk. Ork. P. R. pod dyr. G. Fitelberga. 22.00 Sport. 22.10 Kukułka wileńska (z Wilna). 22.30 Mała Ork. P. R. pod dyr. Z. Górzyńskiego. W przerwie o g. 23.00 Wiad. meteor. dla kom. lotn.

**Niedziela, dn. 25 sierpnia**

8.30 „Kiedy ranne..." 8.33 Gazetka rolnicza. 8.45 Gimnastyka. 9.02 Muzyka (pł). 9.50 Pogad. sport-turyst. 9.55 Program na dzień bież. 10.00 Transm. Nabożeństwa z Torunia Kazanie p. t. „Wszystko dobrze uczynił" — wygł. ks. P. Iliński. Po Nabożeństwie muz. (pł.). 11.57. Sygnał czasu. 12.03 „Podróżujmy": „W kraju dawnych Jadźwingów" — felj. wygł. J. Grabowski. 12.20 Poranek muz. w wyk. Ork. P. R. pod dyr. St. Nawrota. W przerwie poranku: Teatr Wyobraźni p. t. „Safanduły" — Wiktora Sardou. 14.00 Muz. sal. (pł). 14.57 Wiad. meteorol. 15.00 „Nasza hodowla koni". 15.10 Liszt: Rapsodja węgierska Nr 1 w wyk. Oktetu Sqire'a (pł.) 15.22 „Przegląd rynków produktów rolnych". 15.35 „Powrót" — słuchowisko wiejskie. 16.00 Utwory na theoli w wyk. Theo Górskiego. 16.15 „Niedziela na Adriatyku" — aud. muz. w ukł. St. Roya (z Poznania). 16.45 „Zagadnienie szarego człowieka w literaturze". szkic liter. — pióra L. Pomirskiego. 17.00 „Dla naszych letnisk i uzdrowisk". 18.00 Transm. z Obozu w Truskawcu. 18.15 Muzyka francuska (pł). 18.30 „Cała Polska śpiewa" — audycję poprow. prof. Br. Rutkowski. 18.45 „Wzdłuż granic Polski": „Granica polsko - sowiecka nad Zbruczem" — reportaż — wygł. red. K. Kuryluk. 19.00 Program na dzień nast. 19.10 Konc. rekl. 19.25 Muz. sal. (pł). 19.50 „Życie angielskie bez różowych okularów" — felj. — wygł. Z. Cithurus. 20.00 Konc. Ork. P. R. pod dyr. Stan. Nawrota z udz. Heleny Lipowskiej (sopran). 20.45 Wyjątki z pism J. Piłsudskiego. 20.50 Dzien. wiecz. 21.00 „Dawne tańce" — w wyk. St. Schleichkorna (altówka). 21.30 „Na wesołej lwowskiej fali". 22.00 Sport. 22.15 „Nasza Marynarka gra" — Koncert w wyk. ork. Marynarki Wojennej. 23.00 Wiad. meteorol. dla kom. lotn. 23.05 Muzyka taneczna (pł.).

*Olimpjada szachowa*

# Szwecja i Polska przodują

## Rozpoczęcie turnieju pań

Napięcie walki jest coraz silniejsze. Spoczątku grano jakby na ślepo, nie wiedząc nic o konkurentach. Teraz, kiedy drużyny mistrzowskie wypłynęły na górę tabeli i idą prawie „łeb w łeb", prowadzone przez Szwecję, walka przyjęła charakter niezwykle zacięty.

Szwecja nie chce nikomu ustąpić pierwszego miejsca, wczoraj grała z Francją i dwie partje już wygrała, z dwóch zaś odłożonych, przynajmniej jeden punkt zdobędzie. Ale i Polska nie chce się uznać za pokonaną i chociaż gorsza o trzy punkty, nie pozwala zwiększać swego dystansu. Wczoraj graliśmy z Anglją, przyczem Tartakower zremisował. Frydman wygrał, a Najdorf i Makarczyk mają partje odłożone z tak znaczną przewagą, że możemy mieć nadzieję na wygranie tego meczu w stosunku 3,5 do 0,5.

Czechosłowacja z Jugosławją zremisowały wszystkie cztery partje, inne mecze są jeszcze nierozstrzygnięte.

•

Wczoraj zrana dogrywano partje z siódmej i ósmej rundy. Friedmann przegrał partję z Rumunem, natomiast partję z przedstawicielem Palestyny niespodziewanie wygrał dzięki niezwykłemu przeoczeniu partnera. W tymże meczu Najdorf zremisował i Makarczyk wygrał, co razem z połówką zdobytą przez Tartakowera dało nam zwycięstwo 3:1.

*

Stan turnieju: Szwecja 26 i 2 niedokończone, Polska 22,5 i 2 niedokończone, Stany Zjednoczone 22,5 i 2 niedokończone, Czechosłowacja 22,5, Jugosławja 22,5, Węgry 22 i jedna niedokończona. Austrja 19 i 3 niedokończone. Dalej idą Anglja, Argentyna i Estonja, mając po 18 i dwie niedokończone, następnie Finlandja 17,5 i 3 niedokończone, Łotwa 17 i 1 niedokończona, Litwa 16 i 3 niedokończone, Palestyna 16 i 3 niedokończone, Francja 15 i 2 niedokończone, Danja 14,5 i 1 niedokończona, Rumunja 13,5 i 1 niedokończona, Włochy 10 i 1 niedok. Szwajcarja 7 i 2 niedokończone, Irlandja 5,5 i 1 niedokończona.

Czas już przyjrzeć się jak grają na tej Olimpjadzie wielcy mistrzowie. A więc: Alechin grał siedem razy, wygrał trzy, zremisował cztery; Flohr z siedmiu partyj, wygrał pięć, zremisował dwie; Stahlberg z siedmiu wygrał sześć, zremisował jedną (jego niebywałej grze zawdzięcza Szwecja swoje powodzenie); Grünfeld z siedmiu, wygrał jedną, zremisował pięć, przegrał jedną; Spielmann z ośmiu, wygrał dwie, zremisował pięć, przegrał jedną; Eliskass z ośmiu, wygrał pięć, zremisował dwie, przegrał jedną; Steiner z siedmiu, wygrał jedną, zremisował cztery, przegrał dwie, zato grający na drugiej szachownicy węgierskiej Liliental — wielka młoda sława — z ośmiu partyj wygrał pięć i trzy zremisował; Widmar grał tylko sześć razy, przyczem wygrał dwie, zremisował trzy i przegrał jedną.

A jak grają polscy gracze?

Tartakower z siedmiu partyj wygrał trzy, zremisował cztery, nie przegrał żadnej. Frydman z sześciu wygrał dwie, zremisował cztery, nie przegrał żadnej. Najdorf z siedmiu wygrał trzy, zremisował trzy, a jedną stracił z wyroku arbitrażu. Friedmann z sześciu wygrał dwie, zremisował dwie, przegrał dwie. Makarczyk z sześciu wygrał trzy, zremisował trzy, nie przegrał żadnej. W stosunku procentowym wyrazi się to: Tartakower 71,4 proc. Frydman 66,6 proc., Najdorf 64,3 proc., Friedmann 50 proc., Makarczyk 75 proc. Rundy 9-ej jako niezakończonej nie braliśmy tu pod uwagę.

*

W ramach Olimpjady (turnieju drużynowego) rozpoczął się wczoraj turniej pań. Wobec tego, że gra w szachy wśród pań jest mało rozpowszechnioną o turnieju drużynowym jeszcze marzyć nie można i turniej się odbywa na zasadach indywidualnych, to znaczy, że reprezentantki tych samych narodowości będą grały także i przeciwko sobie. O składzie turnieju i jego przebiegu zakomunikujemy później, kiedy się już uzbiera więcej podstawionych wież, niewykorzystanych matów etc. Zaznaczyć jednak należy, że na turnieju tym gra Wera Menszyk, prawdziwa szachistka, która brała udział w męskich mistrzowskich turniejach. Jest to jednak wśród kobiet zupełny wyjątek.

## Wyniki turnieju drużynowego

| | Kto \ Z kim | Polska | Danja | Austrja | Finlandja | Litwa | Estonja | Palestyna | Rumunja | W.-Brytanja | Czechosłowacja | St. Zjedn. A. P. | Węgry | Szwecja | Włochy | Irlandja | Francja | Łotwa | Szwajcarja | Jugosławja | Argentyna | RAZEM |
|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|
| 1 | Polska | ■ | 3 | 2 | 3 | 2½ | 3½ | 3 | 2 | 1½.. | | | | | | | | | | | 2 | |
| 2 | Danja | 1 | ■ | 1½ | 2 | 2 | ½ | 2 | 3. | | | | | | | | | | | 1½ | 1 | |
| 3 | Austrja | 2 | 2½ | ■ | 1½ | 2 | 2 | ½... | | | | | | | | | | | 3½ | 3 | 2 | |
| 4 | Finlandja | 1 | 2 | 2½ | ■ | 1½. | 1½.. | | | | | | | | | | | 1½ | 3½ | 1½ | 2½ | |
| 5 | Litwa | 1½ | 2 | 2 | 1½. | ■ | | | | | | | | | | | 2 | 2½ | 3 | 1 | ½.. | |
| 6 | Estonja | ½ | 3½ | 2 | ½.. | | ■ | | | | | | | | | 3½ | 1½ | 2½ | 3 | 1 | | |
| 7 | Palestyna | 1 | 2 | ½... | | | | ■ | | | | | | | 2 | 4 | 1 | 1 | 3½ | 1 | | |
| 8 | Rumunja | 2 | . | | | | | | ■ | | | | | 0 | 2 | 2½ | 2 | 1 | 3 | 1 | | |
| 9 | W.-Brytanja | ½.. | | | | | | | | ■ | | | 1½ | 1½ | 3 | 3½ | 1½ | 3 | 2 | 1½ | | |
| 10 | Czechosłowacja | | | | | | | | | | ■ | 1 | 2 | 2 | 3 | 4 | 3 | 2 | 3½ | 2 | | |
| 11 | St. Zjedn. A. P. | | | | | | | | | | 3 | ■ | 1 | 1½ | 3½ | 3 | 3½ | 2½ | 2. | | 2½ | |
| 12 | Węgry | | | | | | | | | 2½ | 2 | 3 | ■ | 2 | 3½ | 3 | 2½ | 2. | | | 1½ | |
| 13 | Szwecja | | | | | | | | 4 | 2½ | 2 | 2½ | 2 | ■ | 4 | 3½ | 2.. | | | | 3½ | |
| 14 | Włochy | | | | | | | 2 | 2 | 1 | 1 | ½ | ½ | 0 | ■ | 2½. | | | | | ½ | |
| 15 | Irlandja | | | | | | ½ | 0 | 1½ | ½ | 0 | 1 | 1 | ½ | ½. | ■ | | | | | | |
| 16 | Francja | | | | | 2 | 2½ | 3 | 2 | 2½ | 1 | ½ | 1½ | .. | | | ■ | | | | | |
| 17 | Łotwa | | | | 2½ | 1½ | 1½ | 3 | 3 | 1 | 2 | 1½ | 1. | | | | | ■ | | | | |
| 18 | Szwajcarja | | | ½ | ½ | 1 | 1 | ½ | 1 | 2 | ½ | [illegible] | [illegible] | | | | | | ■ | | | |
| 19 | Jugosławja | | 2½ | 1 | 2½ | 3 | 3 | 3 | 3 | 2½ | 2 | | | | | | | | | ■ | | |
| 20 | Argentyna | 2 | 3 | 2 | 1½ | 1½.. | | | | | | 1½ | 2½ | ½ | 3½ | | | | | | ■ | |

(Kropki oznaczają partje niedokończone).

## Niesamowite harce „duchów"

### Brzytwa w kawie, a królik w piecu

LWÓW, 23.8. — Jak donoszą z Sanoka, dzieją się tam dziwy niesłychane w małym parterowym domku przy ul. Lipińskiego 76. Domek ów jest jest własnością Michała Rogowskiego, który mieszka w nim wraz z żoną, 18-letnim synem i 4-ma dorosłemi córkami. Dziwy zaczęły się w nocy z czwartku na piątek ub. tygodnia.

Gdy cała rodzina już spała, nagle wśród szumu i hałasu uderzył jakiś ciężki przedmiot w jedną z córek, śpiącą w łóżku. Cała rodzina zerwała się na nogi, a gdy wreszcie po wielu przygodach zapalono lampę, okazało się, że przyczyną wszystkiego był kamień, oblepiony jakąś cuchnącą substancją, zmieszaną z tłuczonem szkłem.

Zwabieni okrzykami rodziny Rogowskiego, zbiegli się sąsiedzi, którzy orzekli, że jest to kamień djabelski, który należy zniszczyć w ogniu. Natychmiast rozpalono ogień w piecu piekarskim, lecz po wyciągnięciu kamienia z ognia ujrzano na nim odcisk jakiegoś dużego palca. Chciano ustalić, czyj palec odbił się w kamieniu, ale stało się to niemożliwe, gdyż kamień wkrótce znikł w niesamowity sposób. W dalszym ciągu nocy rozmaite przedmioty urządzały sobie spacery po mieszkaniu, rano zaś w garnku z kawą znaleziono brzytew, a z gorącej duchówki wyciągnięto żywego królika, który niewiadomo w jaki sposób tam zabłądził.

Na rodzinę Rogowskich padł strach. Wszyscy uciekli z domu, a gdy jeden z odważniejszych sąsiedów wszedł do pustej izby, otrzymał silny cios w głowę garnuszkiem.

Na drugi dzień cały Sanok o niczem innem nie mówił, jak o niesamowitych psotach w domu Rogowskich, a ponieważ podejrzewano, że wszystkie te harce są dziełem jakiegoś figlarza, w mieszkaniu przez całą noc czuwało kilku posterunkowych P. P. Tej nocy nie zauważono jednak nic podejrzanego. Ale następnego dnia martwe przedmioty w mieszkaniu Rogowskich znów rozpoczęły niesamowite harce. Lustro przefrunęło przez całą długość izby i rozbiło się o ścianę, a inne przedmioty w sposób mniej gwałtowny pozmieniały swe pozycje.

Pewne dane zdają się wskazywać na jakiś związek tych niesamowitości z 14-letnią córką Rogowskich, Genowefą, w którą uderzył kamień krytycznej nocy. Być może, że równolegle z pewnym rodzajem histerji wystąpiły u niej zdolności medjumiczne.

## Kormoran w Rozewiu

GDYNA, 23. 8. — Przed kilku dniami pojawił się u brzegów przylądka w Rozewiu duży kormoran. Kormorany nie żyją w Polsce i można je widzieć tylko w czasie przelotu. Gość ze stada kormoranów, który zatrzymał się w Rozewiu, zmęczył się prawdopodobnie w czasie przelotu i osiadł na chwilę, by trochę wypocząć.

## Zwłoki ś. p. Stephenson

### zostaną pochowane w Londynie

POZNAŃ, 23. 8. — Od męża zmarłej tragicznie Angielki, ś. p. Stephenson, nadszedł do konsulatu angielskiego w Poznaniu telegram z prośbą o poczynienie wszelkich przygotowań, celem przetransportowania zwłok do Londynu. Początkowo myślano przetransportować zwłoki samolotem do Gdyni, skąd zabrałby je statek pasażersko - towarowy, jednakże spowodu braku w samolocie odpowiedniego miejsca na pomieszczenie trumny, zwłoki zostaną przesłane prawdopodobnie koleją do Gdyni, skąd statek „Lech" zabrałby je dnia 29 b. m. na pokład, celem odwiezienia do Londynu.

## 160 tysięcy grzywny

### za uchybienia skarbowe

KATOWICE, 23. 8 — Przed Sądem Okręgowym w Chorzowie odbyła się rozprawa przeciwko hr. Mikołajowi Ballestremowi z Rudy, oskarżonemu o uchybienie przepisom skarbowym. Hr. Ballestrem nabył przed pół rokiem od huty „Pokój" kilka przedsiębiorstw, jak elektrownię „Mikołaj" oraz kopalnie: „Franciszek", „Pokój" i „Wolfgang", jednakże nie wykupił dla nich świadectw przemysłowych, co stwierdziła kontrola skarbowa. Wskutek tego zaniedbania urząd skarbowy w Wielkich Hajdukach wymierzył hr. Ballestremowi grzywnę w wysokości 60 tys. zł. Od tego orzeczenia hr. Ballestrem odwołał się do Sądu Okręgowego. Rozprawę jednak odroczono na wniosek obrony, która ma przedstawić dowody na okoliczność, iż należne świadectwa przemysłowe wykupione zostały w przepisowym terminie.

Podobną sprawę prowadzi hr. Ballestrem również przed Sądem Okręgowym w Chorzowie, przyczem kara wymierzona przez urząd skarbowy wynosi w tym wypadku 100 tys. zł.

## Rozbrykane konie

### na moście ks. Poniatowskiego

Na moście ks. Poniatowskiego jechała platforma, powożona przez woźnicę Stanisława Latosiewicza (Mokotów). W pewnej chwili konie przestraszyły się przejeżdżającego samochodu i poniosły tak szybko, że woźnica spadł na bruk ulicy i dotkliwie się potłukł. Po chwili rozbrykane konie uspokojono, a rannego Latosiewicza opatrzył wezwany lekarz.

## Strajk wśród żydów

### pracowników pensjonatów

Od kilku dni na terenie Otwocka trwa terror pracowników różnych żydowskich pensjonatów. Między innemi wybuchł strajk w pensjonacie Chaima Zyderszala przy ul. Szpitalnej. Właściciel zawiadomił policję, która aresztowała kilkanaście osób na czele z Ickiem Lasmenem, Aronem Grepsem, Abramem Nudelmanem i Ickiem Warszawskim.

Czterech przywódców strajkujących przesłano do Warszawy i umieszczono do dyspozycji sędziego w areszcie.

## Udaremniony skok

### desperata do Wisły

Na moście Kierbedzia zatrzymano wczoraj desperata, lat 21, Szlame Ickowicza, mieszkańca wsi Kuczbork, w powiecie mławskim. Niedoszłym desperatem, któremu udaremniono skok do Wisły, zaopiekował się policjant i odprowadził do komisarjatu rzecznego P. P., gdzie okazało się iż Ickowicz przed trzema tygodniami rzucił się pod pociąg kolejki przy moście Kierbedzia i ciężko zranił się w stopę. Po 2-tygodniowym pobycie w szpitalu Przemienienia Pańskiego, wyszedł na miasto poszukując pracy. Udał się również do gminy żydowskiej z prośbą o zasiłek, — otrzymawszy odmowną odpowiedź, postanowił odebrać sobie życie i udał się na most Kierbedzia, by rzucić się do Wisły. Samobójstwo uniemożliwiła mu interwencja przechodniów, którzy zaalarmowali policjanta.

**ABC SPORTOWE**

## Międzynarodowe mistrzostwa tenisowe Polski

W ramach międzynarodowych mistrzostw tenisowych Polski, rozgrywanych w Warszawie, padły we czwartek przed południem następujące wyniki:

W grze mieszanej para Jacobsenowa — Hebda pokonała parę rumuńska Somogyi — Hamburger 9:7, 8:6.

W grze podwójnej panów Majewski — Witman wygrali z parą Chalier — Zbyszewski 6:0, 6:1, 6:1.

W czwartek popołudniu odbyły się na kortach Legji pierwsze ćwierćfinały mistrzostw tenisowych Polski. Polacy odnieśli dwa sukcesy.

Tłoczyński wyeliminował Austrjaka Klanplannera 6:3, 8:10, 6:3, 6:2.

Hebda pokonał Rumuna Hamburgera 6:0, 6:4, 6:0.

Spotkanie Hughesa (Anglja) z Schmidtem (Rumunja) zostało przerwane spowodu ciemności przy stanie 3:6, 6:3.

Pozatem do ćwierćfinału zakwalifikował się Wittman, który wygrał ze Spychałą 6:0, 2:6, 6:4, 6:4.

W grze pojedyńczej pań Jędrzejowska wygrała z Stefanówną walkowerem a z Rudowska 6:3, 6:1.

Niemka Keppel wyeliminowała Matuszewską 6:1, 6:1.

Druga Niemka Sander odniosła zwycięstwo nad Lilpopówną 6:2, 6:2.

Rumunja Somogyi przegrała z Volkmer - Jacobsen 2:6, 7:5.

W grze mieszanej para polsko - rumuńska Matuszewska — Schmidt wygrała z parą niemiecko - polską Sander — Popławski 8:6, 10:8.

Mistrzostwo junjorów zdobył Kurman, który w finnale zwyciężył Ksawerego Tłoczyńskiego 3:6, 6:3, 6:2.

W finale gry podwójnej junjorów spotkanie Kurman — Czajkowski contra Gotszalk — Strzelcki zostało przerwane przy stanie 6:4, 4:6.

## Wczoraj wyjechały do Drezna nasze lekkoatletki

Wczoraj o godzinie 9-ej min. 05 z dworca głównego w Warszawie wyjechały do Drezna nasze lekkoatletki na mecz z reprezentacją Niemiec.

Na czele ekspedycji stanęli: p. Milobędzka i kpt. Misiński. Ekspedycja nasza wyjechała w następującym składzie:

Walasiewiczówna — skok wdal — 100 i 200 mtr., Wajsówna — kula i dysk, Kwaśniewska — oszczep Cejzikowa — kula, Freiwaldówna — płotki. Hofmanówna — płotki, Orzelówna — skok wzwyż. Duninówna — skok wzwyż i wdal. Książkiewiczówna — 100 mtr., Orłowska — 200 mtr., Gackowska — dysk, Smętkówna — oszczep.

W sztafecie 60 — 75 — 100 — 200 startować będą: Książkiewiczówna, Freiwaldówna, Orłowska i Walasiewiczówna.

Mecz rozegrany będzie jutro 25-go b. m.

## Międzynarodowe zawody strzeleckie

W dniach od 15 do 29 września b. r. odbędą się w Rzymie międzynarodowe zawody strzeleckie o mistrzostwa świata. W zawodach tych startować będą definitywnie nasi zawodnicy.

Przed mistrzostwami świata odbędą się w Polsce następujące zawody, które będą stanowić swego rodzaju eliminacje. W dniach 8 i 9 września odbędzie się korespondencyjny mecz Polska — Estonja, przyczem z każdej strony wezmą udział drużyny po 12 zawodników. W dniach 10 — 14 września odbędą się w Warszawie zawody strzeleckie państw bałtyckich, Łotwy, Estonji, Finlandji i Polski.

W zawodach powyższych ze strony Polski startować będą zawodnicy, wyznaczeni do naszej drużyny reprezentacyjnej na mistrzostwa świata, a mianowicie: Rutecki, mjr. Wrzosek, Borowski Jan, Wasowicz, Sawicki i por. Matuszek.

## Kolarze niemieccy przybywają dziś do Warszawy

Wczoraj, w piątek, o g. 19.55 przyjechali na dworzec główny w Warszawie kolarze niemieccy, którzy startować będą w wyścigu Warszawa — Berlin, rozpoczynającym się 25 b. m.

Kandydatami do reprezentacji są: Targoński, Napierała, Kiełbasa, Kapiak, Kołodziejczyk, Lipiński, Olecki, Starzyński, Duda, Galerja, Ignaczak, Konopczyński, Michalak, Wasilewski i Zieliński.

## Zmiana w tabeli wioślarskiej

Wioślarze AZS krakowskiego, którzy w niedawnych regatach o mistrzostwa Europy zdobyli 2 tytuły mistrzowskie, uzyskali dzięki temu tak wiele punktów, że odrazu wysunęli swój klub na czoło tegorocznej tabeli punktacyjnej wioślarstwa polskiego. Obecnie tabela ta przedstawia się, jak następuje:

1) AZS Kraków — 425 pkt., 2) WTW Warszawa — 312,5 pkt., 3) Bydgoskie PW — 298 pkt., 4) AZS Poznań — 285 pkt., 5) Kolejowy KW Bydgoszcz — 212 pkt., 6) Frithjof Bydgoszcz — 207 pkt., 7) KW 04 Poznań — 143 pkt., 8) Wisła Warszawa — 98 pkt., 9) KW Toruń — 86 pkt., 10) WKS Śmigły Wilno — 85 pkt.

## Popularne zawody kolarskie na Dynasach

We środę późnym wieczorem zakończyły się na Dynasach popularne zawody kolarskie, organizowane przez WTC. Program zawodów był ciekawy i urozmaicony.

Wyścig sprinterów rozegrano w 2-ch przedbiegach i dwóch spotkaniach finałowych. W pierwszem spotkaniu zwyciężył Frączkowski (WTC) w czasie 12,4 sek. przed Wardakiem (Legja) o dwie długości stylu. W drugiem spotkaniu pierwszy był znowu Frączkowski — 13 sek. przed Wardakiem. W wyścigu półdystansowym dla debjutantów na dystansie 3-ch km. zwyciężył Silberberg (Gwiazda) 6 pkt., czas — 5:12,2 sek., drugi Pomeraniec (Makabi) — 4 pkt., 3) Sopkowski (Gwiazda) 2 pkt. W wyścigu premjowym na 10 okrążeń toru (3850 mtr.) zwyciężył Fajge (Iskra) w czasie 5:36 sek., 2) Kalata (WTC), 3) Popończyk (Iskra). Premję za największą liczbę zdobytych punktów uzyskał Popończyk — 6 pkt. W handicapie dla sprinterów na 800 mtr. zwyciężył Frączkowski — 1:08,2 sek., 2) Wardak, 3) Żegawko.

Za odmówienie startu w tym wyścigu bez podania dostatecznych motywów komisja sędziowska zawiesiła Cz. Łączyńskiego z WTC na przeciąg dwóch tygodni.

W wyścigu amerykańskim parami na 50 km. startowało 11 par.

Wyścig poprowadzony został odrazu w bardzo ostrem tempie na zmianę przez pary: Popończyk—Olecki i Włodarczyk — Wardak. W pierwszym finiszu po 5 km. triumfowali Popończyk — Olecki, uzyskując 5 pkt. przed parą Głowacki — Kieliszek. Po tym finiszu ucieczkę zainicjowali Urbanek — Kapiak, jednak po kilku okrążeniach ucieczka została zlikwidowana.

W drugim finiszu po 10 km. nowe punkty zdobyła para Popończyk — Olecki, która następnie inicjuje ucieczkę wespół z parą Głowacki — Kieliszek, dyktując szalone tempo. Po 20 km. para Popończyk — Olecki jest najlepsza, mając 20 zdobytych pkt. przed parą Głowacki — Kieliszek (8 pkt.). 3) Włodarczyk — Wardak (6 pkt.). Tempo wyścigu jest w dalszym ciągu mocne, a na 25 km. czas pierwszej pary wynosi 36:43 sek., co daje przeciętną ponad 40 km. na godzinę.

Ostateczny wynik tego wyścigu jest następujący: 1) Popończyk — Olecki (Iskra) — 50 pkt. w czasie 1:15:37 sek., co stanowi przeciętnie 40 km. na godzinę, 2) Głowacki — Kieliszek (AKS) 20 pkt., 3) Fajge (Iskra) — Stall (Legia) 12 pkt., 4) Kalata (WTC) — Bryszke (Orkan) 0 pkt.

Publiczności około 2000.

## Swiat się zmienił...

# Powrót do życia

### po 48 latach wygnania na odludnej wyspie

W tych dniach przywieziono do Rzymu 72-letniego robotnika, nazwiskiem Giuseppe Forti, który przed 48-miu laty został skazany na dożywotnie więzienie na odległej wysepce i wskutek tego od r. 1887 przebywał zdala od świata, nie wiedząc, co się dzieje. Dopiero teraz uwolniony Giuseppe przybył do Rzymu.

**TRAGEDJA ZAZDROŚCI.**

W r. 1887 w Carrara, miejscowości słynnej z kopalń pięknego marmuru, rozegrała się krwawa tragedja, której podłożem była zazdrość. Tegoż roku 24-letni Giuseppe Forti poślubił piękną dziewczynę, imieniem Rina. Pożycie ich początkowo było bardzo szczęśliwe, ale później Rina stała się jakby chłodniejsza, a któregoś niedzielnego wieczoru Giuseppe, kiedy niespodziewanie powrócił do domu i zajrzał przez okno do swego mieszkania, ujrzał tam Rinę w ramionach pisarza miejskiego. Chociaż wrzała w nim chęć zemsty, opanował się jednak i słuchał ich czułej rozmowy.

Niewierna żona, żegnając się z kochankiem, umówiła się z nim na spotkanie przy kopalni marmuru. Pisarz opuścił mieszkanie, a po chwili Giuseppe Forti witał się ze swoją żoną, nie zdradzając jaką przeżywa tragedję.

Następnego dnia wieczorem znaleziono w kopalni marmuru zwłoki pisarza, przywalone olbrzymią płytą. Na ślad mordercy trafiono bardzo szybko. Giuseppe Froti nie wypierał się zbrodni. To zrozumiałe, że chciał pomścić swoją krzywdę. Uwięziono go więc, a podczas procesu zapadł wyrok: Dożywotnie więzienie we włoskiej kolonji karnej Pianosa.

**48 LAT ZDALA OD ŚWIATA**

Przez 48 lat przebywał Giuseppe na odległej wysepce, gdzie mieściła się kolonja skazańców. Dzień za dniem płynął monotonnie, a życie całego świata przepływało mimo wysepki Pianosa. Nic tam nie słyszano o wielkiej wojnie, o przewrotach, o zdarzeniach światowej wagi, o kryzysie. Mijały dziesiątki lat i poprostu nic się nie działo.. Dopiero pewnego dnia przyszło sensacyjne zdarzenie. Mówiono, że w celach więźniów zainstalowano elektryczne oświetlenie. To naprawdę był wielki i dziwny wypadek.

72-letni już Giuseppe Forti był człowiekiem o zbielałych zupełnie włosach. Nie buntował się i nie próbował ucieczki, bo postanowił odcierpieć karę, a zresztą pocóż miał powracać do świata. Przecież nie miał bliższej rodziny, a kobieta, którą kochał, zdradziła go tak okrutnie.

**ŁASKA KRÓLEWSKA**

A jednak Giuseppe Forli powrócił do świata po 48-miu latach pobytu na wysepce. Na mocy amnestji umorzono dalsze przebywanie w więzieniu i po 48-miu latach. Forli, który przybył na wyspę jako 24-letni człowiek, miał powrócić do świata jako starzec 72-letni. Pewnego więc dnia statek, który przywiózł nowy transport ludzi, odjeżdżając spowrotem zabrał na swoim pokładzie człowieka, który prawie przez pół wieku nie brał udziału w życiu.

**JAK SIĘ ZMIENIŁ TEN ŚWIAT.**

Jakżeż zmienił się ten świat? 72-letni Giuseppe Forli, kiedy przywieziono go do Rzymu, zdumiony był i przerażony widokiem miasta. Po raz pierwszy w życiu zobaczył automobil, a elektryczne tramwaje wydały mu się hałaśliwemi potworami. Kiedy polecono mu, aby spróbował rozmawiać przez telefon, twierdził, że jest to stanowczo dzieło sił nieczystych. Ze zdumieniem wodził oczami wkoło. Nie znał nikogo z żyjących ludzi i nie znał się zupełnie na pieniądzach, będących w obiegu.

To wszystko, co widział, zdawało mu się być dziełem szatana — gdzież są konie, które powinny ciągnąć wozy? — pytał na widok poruszających się za pomocą elektryczności tramwajów. Zarówno kino, jak i radjo zrobiły na nim piorunujące i niesamowite wrażenie, a kiedy zapytano go, co myśli o samolotach i lotnictwie, odpowiedział, że nie rozumie właściwie poco i naco ludzie mają unosić się w powietrzu, zamiast chodzić po ziemi. Oszołomiony tem wszystkiem Giuseppe oświadczył, że chciałby zamieszkać w jakiemś cichem schronieniu, zdala od świata, którego już nie rozumie.

**NAJBARDZIEJ ZMIENIŁY SIĘ KOBIETY**

Dziennikarze włoscy zajęli się tą niezwykłą postacią i zadawali mu masę pytań. Kiedy zapytano go, co według niego najbardziej zmieniło się na świecie podczas jego 48-letniej nieobecności, starzec odpowiedział, że kobiety. Czyż to są takie same kobiety, jakie widywał w okresie swojej młodości, kiedy żenił się ze swoją piękną Riną? Nie, to muszą być jakieś inne stworzenia, istne dziwolągi, które siedzą przy kierownicach automobilów lub w kawiarniach i palą papierosy. Dlaczego zachowują się tak, jak mężczyźni? Czy Kościół na to zezwala? — pytał dalej starzec — aby kobiety zachowywały się w ten sposób, jak to przysługiwało dotychczas tylko mężczyznom? Czy to za karę wszystkie kobiety mają poobcinane włosy? Nie, to było już zbyt wiele. Staruszek mógł ostatecznie darować automobile i ten niepokój, jaki w nim budziły samoloty oraz telefon i radjo, ale kobiety? To było coś, co już nie mogło pomieścić się w jego głowie.

— Chciałbym powrócić znów na Pianosę — oświadczył stanowczo. Jestem zbyt stary, aby przyzwyczajać się do tego nowego świata. Łaska królewska zwolniła mnie od dożywotniej kary, ale wolę już celę więzienną, niż żyć tu, na tym dziwnym świecie.

Wobec tego uczyniono zadość żądaniu starca i przewieziono go spowrotem na wysepkę, gdzie przebywa w swojej celi i pracuje w ogródku.

# KLEKSY

## Sen o dżungli

Byłem na świetnym filmie. Wyprawa państwa Johnson wgłąb Afryki na dwóch samolotach. Niestety przyszedłem na ten film w stanie zupełnego wyczerpania, (kilka nocy nie spałem), toteż co chwila zapadałem w drzemkę. W tym stanie, rzecz prosta, opuściłem pewne fragmenty pięknego filmu; ponadto obrazy na ekranie mieszają mi się co chwila z sennemi widziadłami, tworząc bardzo skomplikowany montaż.

Ano jesteśmy w Afryce proszę państwa. Lecimy dwoma samolotami, okrążamy najwyższy szczyt Kilimandżaro i lądujemy w wiosce Pigmejów. Na nasz widok Pigmeje wpadają w obłędny taniec, powstaje na poczekaniu klasyczny dancing, miejscowy Gold dyryguje orkiestrą, bijąc miarowo w bęben z lamparciej skóry.

Wydaje mi się, że jestem w Café A., toteż zasypiam natychmiast. Po chwili otwieram oczy i widzę, że zgraja dzikusów przewracając się i koziołkując, walczy na dużem boisku. Chodzi o jakąś piłkę.

Pigmeje są widać okaleczeni, bo nie władają rękami, kopią się tylko nawzajem i wydzierają sobie piłkę zapomocą nóg.

Inna znów bardzo liczna grupa wydziera się chórem wniebogłosy — pewnie są głodni — myślę — ale nie, napis objaśnia mnie, że pigmejczycy ukończyli studja w Oxfordzie i oto witają księcia Jorku. Nic nie rozumiem, toteż czemprędzej zasypiam.

Po przebudzeniu widzę setki krokodyli, pławiące się w wodzie, słonie, olbrzymie stada flamingów, wreszcie widzę jak piękny hipopotam zażywa zimnej kąpieli. Ale cóż to? Hipopotamy włażą na wysoką skocznię pływacką i piękną „jaskółkę" skaczą zgóry do wody. Zdjęcie odwrócone, wyskakują głowami z wody, parę koziołków i oto znowu stoją na trampolinie. Znowu nic nie wiem. Napis wyjaśnia mi, że są to przygotowania do olimpjady w Berlinie.

Ano dobrze... budzi mię wrzask nieludzki. To pawiany walczą z jakiemiś groźnemi małpami. Gryzą się całe ich stada. Pawiany nacierają tyraljerą, na na pyskach mają gazowe maski, w rękach karabiny. Napis objaśnia, że to są tylko manewry — rzecz dzieje się w Abisynji.

I znowu jazzband, tym razem dyryguje orkiestrą jakiś puszysty ptak, struś, flaming, marabut nie wiem, w każdym razie muszę przyznać, że bardzo oryginalny, miał utlenione pióra na głowie, a nogi znacznie zgrabniejsze niż u marabuta. Ptak podśpiewywał do taktu i przytupywał temi nogami, przygrywali mu dzicy z plemienia Wan-koku.

---

Gdy dzieliłem się później temi wrażeniami, znajomi wyśmiewali się ze mnie.

Mówili, że pomieszały mi się obrazy z afrykańskiego filmu z dodatkami Pata i Paramountu, ponadto naprogram wyświetlano kobiecy jazzband z piękną dyrygentką na czele. Nie neguję, możliwe, byłem bardzo śpiący.

**Jur.**

# Wyrok sądowy i „dintojra"

### po krwawej bójce żydów-konkurentów

W Sądzie Apelacyjnym odbył się proces Moszka i Kaumana Kasmanów, oskarżonych o udział w bójce, która zakończyła się tragicznie.

W powiecie siedleckim, w miasteczku Parysów, zamieszkiwały dwie żydowskie rodziny: Lewinów i Kasmanów. Obie trudniły się kamasznictwem i na tle konkurencyjnem wytworzył się antagonizm który wreszcie doprowadził do krwawego zatargu.

Któregoś dnia jeden z Kasmanów zabrał samowolnie stół z mieszkania konkurentów. Stwierdziwszy brak sprzętu, cała rodzina Lewinów zjawiła się w mieszkaniu Kasmanów, chcąc odebrać swój dobytek. Doszło do kłótni, a następnie do bójki. W pewnej chwili Alter Lewin przebity został ostrym nożem kamaszniczym, używanym do krajania skóry. Lewin, oszalały z bólu, jak dzikie zwierzę rzucał się po pokoju, lecz nikt nie mógł pospieszyć z ratunkiem, bowiem nóż, wbity aż po rękojeść, oślizgły był od krwi i nie można go było wyciągnąć. Po kilku minutach męczarni Alter Lewin zmarł w oczach uczestników bójki.

Przed Sądem Okręgowym oskarżono trzech Kasmanów: starego, 60-letniego ojca Jankla, oraz dwóch jego synów, Moszka i Kaumana. Młodszy, Kauman, chcąc ratować ojca i starszego brata, obarczonego już rodziną, przyjął winę na siebie, mówiąc, że to on pchnął nożem Lewina. Sąd nie dał jednak wiary jego zeznaniom i opierając się na okolicznościach podanych przez świadków, skazał Kaumana na rok więzienia za udział w bójce, Moszka zaś, jako sprawcę mordu, na 4 lata. Stary Jankiel został uniewinniony.

Po wyroku ludność żydowska Parysowa zwołała „dintojrę" i skazała Kasmanów na banicję, nakazując równocześnie wszystkim żydom zerwanie stosunków z rodziną morderców. Charakterystyczne jest, że wyrok „dintojry" wykonany został z całą skrupulatnością. Kasmanowie na skutek szykan i bojkotu zmuszeni byli opuścić Parysów i zamieszkać gdzieindziej.

# „Radjowe wdowy"

### Radjo przyczyną rozwodów

Pan Karol Parley jest solidnym właścicielem sklepu w San Francisko i tak jest zajęty swojemi tranzakcjami i trudnościami, jakie obecnie w handlu wywołał kryzys, że nie ma czasu na żadne osobiste rozrywki. Ku wielkiemu niezadowoleniu swej małżonki, p. Parley nie uczęszcza wobec tego ani do teatru, ani do kina, ani na emocjonujące mecze bokserskie.

Wśród tych wszystkich zajęć istnieje jednak coś, czemu p. Parley poświęca z zapałem wszystkie wolne od pracy chwile. Cóż to jest takiego? Otóż w jego sypialni, na nocnym stoliku, jak wszechmocny indyjski Budda, panuje głośnik radjowy. Kiedy p. Parley powraca znużony po całodziennej pracy, wówczas kładzie się coprędzej do łóżka, studjuje program radjowy i zaczyna chwytać najróżniejsze stacje nadawcze. Wówczas do sypialni państwa Parley wpadają dźwięki najróżniejszej muzyki, rozlega się śpiew i mądre frazesy odczytów radjowych. Nieszczęsna małżonka, która tak łaknie rozrywek i bywania w świecie, nie podziela wcale zamiłowania pana Parley'a i wobec tego czuje się niesłychanie opuszczona.

W rezultacie, ponieważ zapalony radjota nie chciał za żadną cenę wyrzec się wieczornego słuchania koncertów i nigdy nie chciał towarzyszyć małżonce do kina, teatru lub kawiarni, pani Parley wniosła do sądu skargę rozwodową, w której zaznaczyła, że nie może żyć z człowiekiem, który właściwie dla niej nie istnieje, gdyż w ciągu dnia zajęty jest interesami, wieczorem zaś chwytaniem fal radjowych. Sąd nie przychylił się do życzenia pani Parley i nie udzielił jej rozwodu, aczkolwiek tego rodzaju skargi są w Ameryce zjawiskiem bardzo częstem i małżonki, które występują z takimi procesami rozwodowemi, zwane są „radjowemi wdowami".

## Morze to potęga Polski

---

**Antoni Marczyński** — 161)

# Zemsta Hindusa

### Powieść egzotyczna

Po chwili milczenia Zosia odezwała się z sztuczną rubasznością:

— Powiedz pan sam, czy to nie idjotyczne przewidzenie?

— Bynajmniej. Nie uważam tego za przewidzenie, ale za proroczą wizję. Już w kilka dni później nastąpił wybuch Wojny Światowej, więc była to niewątpliwie wizja jednej z niezliczonych scen, jakie rozegrały się podczas tej straszliwej rzezi ludzi... Hm, wspomniała pani jeszcze o drugiej „ucieczce" swojej wyobraźni.

— Tak, to było znów w czasie mej podróży do Rangun.

Tu Zosia przedstawiła mu wypadki owej nocy, kiedyto usłyszała wyraźnie głos swojego brata, który, jak później stwierdziła, zmarł wśród tajemniczych okoliczności właśnie tej samej nocy.

— A widzi pani, widzi pani?! — teraz Prakasz triumfował.— Czyż mam tu jeszcze zacytować słowa Szekspira o rzeczach na ziemi i niebie...

— Które nie śniły się filozofom, a które mnie denerwują szalenie! I dlatego, kochany panie Prakaszu, zmieńmy temat.... Boże, tam ktoś stoi!

— Gdzie?

— Pod tamtem drzewem. Gdy łyśnie się zobaczy pan i...

— To ja, Turrut, — rzekł olbrzym, usiłując swój dudniący bas „przerobić" na konspiracyjny szept. — Nadchodzą jacyś ludzie, to przyszedłem oznajmić.

Ucho miał szelma nadzwyczajne. Oni, chociaż już uprzedzeni teraz, że ktoś nadchodzi, musieli czekać jeszcze z pięć minut, zanim usłyszeli chrzęst gałązek, łamiących się pod czyjemiś stopami.

— Może tygrys?! — wyrwał się Prakasz.

— Tygrysy teraz śpią i tygrysy nie palą cygar. A ja czuję stamtąd dym niezłych czurrutów.

— Ten ma nos! Czy nasi ludzie wiedzą, że...

— Wiedzą, czatują już na nich. A my przepuścimy ich obok siebie, a potem zajdziemy im tyły. Nie ujdą nam!

— Wierzę, tylko nie zrób krzywdy. To napewno spokojni ludzie.

Ludzie, którzy wpadli w pułapkę Turruta, należeli do „wojska" Muniego Kaleha, ale.. drapnęli mu dzisiaj zaniepokojeni tem, że oddalają się tak bardzo od plantacyj Bahadura. — My nie pierwsi, ani nie ostatni, — powtarzali w kółko. Stypa przypadła do gustu wszystkim, parudniowy odpoczynek również, lecz obecnie bractwo zaczęło przychodzić do przekonania, że błogi hartal nie może trwać wiecznie, że spadkobiercy radży gotowi zwolnić strajkujących i przyjąć innych kulisów. Dlatego rozpoczęła się dezercja.

— Słusznie, słusznie, — potakiwał Prakasz, ucieszony temi wiadomościami. — Gdyby chociaż połowa żołnierzy chciała dezerterować, przeklęty wyraz „wojna" zniknąłby na zawsze ze słownika ludzkości.

Ale inne nowiny były mniej pomyślne. Muni Kaleh postanowił zaopatrzyć się w amunicję i w tym celu napaść na jakieś miasteczko, w którem znajdował się mały oddziałek angielski.

— Nie dopuszczę do tego, choćbym miał zginąć! Ten szaleniec nie zdaje sobie sprawy z następstw takiej napaści. Gdzie on jest teraz?

Kulisi nie umieli odpowiedzieć na to. Zbiegli dziś rano, szli aż do tej pory, a równocześnie Muni maszerował w przeciwnym kierunku, lecz posuwał się powoli, gdyż miejscami musiał wyrabywać sobie drogę w puszczy.

— A my mamy drogę gotową i konie! Czyli powinniśmy go dopędzić w ciągu trzech, czterech godzin, jeśli dobrze pójdzie.

Niestety, szło źle. Burza zakończona rzęsistą ulewą i gradem trwała niemal do godziny 18-ej, wyjaśniło się na kilkanaście minut, a potem zapadł zmrok. Chociaż służący dowodzili, że szaleństwem jest błądzić po dżungli w nocy, bez pochodni i bez broni, Prakasz nakazał wymarsz. Ludzie usłuchali, lecz zbuntowały się konie: wyczuwszy jakiegoś drapieżnika w zaroślach, jęły przysiadać, chrapać, stawać dęba, aż w końcu rumak Zosi zrzucił ją z siodła i zemknął w stronę stepu, pociągając za sobą juczne konie. Z trudem zdołali je wyłapać... przy księżycu, poczem rad nie rad Prakasz polecił rozbić obóz na skraju puszczy.

Wyruszyli więc w drogę dopiero nazajutrz o wschodzie słońca, zadeptawszy sumiennie resztki ognisk, podsycanych przez całą noc dla odstraszenia tygrysów. Wczorajszy grad oziębił atmosferę, konie wypoczęły, ludzie nabrali sił, pogoda dopisywała, drożyna w lesie okazała się bardzo wygodna, słowem, warunki podróży były nader sprzyjające. A niebo przywdziało tak cudną szatę z błękitu, że najgorszy pesymista nie zdołałby był przewidzieć katastrofy, jaką w księdze przeznaczeń zapisano na ów piękny dzień.

Po trzech godzinach jazdy spotkali znów parę dezerterów. Ci zeznali, że atak na owe miasteczko nastąpi dzisiejszej nocy z dwóch stron równocześnie. W tym celu Muni Kaleh zamierza swoje wojsko" podzielić na dwa oddziały, większy i mniejszy; pierwszy sam poprowadzi do boju, drugi, liczący sześciuset ludzi, ma „tylko" podpalić domostwa stojące nad rzeką, by w tamtą stronę odwrócić uwagę mieszkańców.

— A kiedy wyście uciekli?

— Przed świtem.

— I przez cały czas idziecie?!

Odpowiedzieli, że nietylko szli, lecz z początku przez długi czas biegli, lękając się pościgu. Wynikało stąd, że jednak Muni Kaleh znajduje się znacznie dalej, niż Prakasz obliczał na podstawie zeznań wczorajszych dezerterów.

(D. c. n.)

REDAKCJA: Warszawa, Nowy Swiat 22. Telefony 6.66.99 (sekretarjat, dodatkowy red. naczelny); 6.66.52 (dział polityczny i ekonomiczny) 6.36,65 (dział miejski i liter.-art.); 6.66.53 (międzymiastowy). Sekretarz redakcji przyjmuje interesantów codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt w godz. 12—18.
ADMINISTRACJA: Warszawa, Zgoda 1. Telefony: Administracja i Zarząd 691-64 Prenumerata 691-66. Wydział ogłoszeń 691-56. Skrzynka pocztowa 715. Adres telegraficzn. — A B C Warszawa. Konto P. K. O. Nr. 13550.
PRZEDSTAWICIELSTWA: Kalisz, Aleja Józefiny 11, tel. 209; Piotrków Trybunalski, Słowackiego 9, tel. 59; Włocławek Cyganka 26, tel. 136.
PRENUMERATA: miejscowa (z odnoszeniem do domu) i zamiejscowa zł. 2.30 miesięcznie; wraz z dziełami Sienkiewicza zł. 3.30 miesięcznie.



Redaktor odpowiedzialny: Józef Matuszczyk. Druk. Literacka S. z o. o., Warszawa, Nowy Swiat 22, tel. 666-64. Wydawca: MAZOWIECKA SPÓŁKA WYDAWNICZA